



GŁOS AKADEMICKI

WOJSKOWEJ AKADEMII TECHNICZNEJ

MIESIĘCZNIK PRACOWNIKÓW I STUDENTÓW

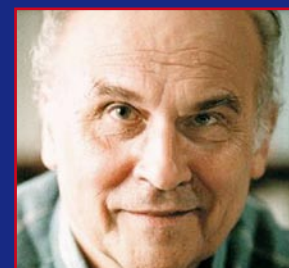


UON-u

**NIE BĘDZIE
s. 9**



**NAJTRUDNIEJSZE
SĄ ZAWSZE
POCZĄTKI
s. 22**



**RYSZARD
KAPUŚCIŃSKI
WCIĄŻ ŻYJE
s. 26**

DNI OTWARTE 2007

CHCĄ STUDIOWAĆ W WAT, BO...

STR. 12

Pełnych spokoju i ciepła
ŚWIĄT WIELKANOCNYCH
radosnych spotkań rodzinnych
przy świątecznym stole
ORAZ SMACZNEGO jajka
wszystkim PRACOWNIKOM
i STUDENTOM Akademii

życzy

KOMENDANT-Rektor
Wojskowej Akademii Technicznej
GEN. bryg. dr inż. ADAM SOWA





SŁOWO OD REDAKTORA

Ministerstwo Obrony Narodowej wycofuje się z pomysłu utworzenia Uniwersytetu Obrony Narodowej. „Reforma wyższego szkolnictwa wojskowego powinna być oparta na innym modelu przygotowania kadry oficerskiej, a nie tylko na administracyjnych zmianach w organizacji szkół” – poinformował 27 marca br., podczas posiedzenia Senackiej Komisji Obrony Narodowej, podsekretarz stanu w MON, Jacek Kotas. Minister potwierdził to, o czym mówił kilkanaście dni wcześniej, tj. 8 marca, podczas wizyty w naszej uczelni – „Cele szkolnictwa wojskowego muszą być zbieżne z celami Sił Zbrojnych RP, ponieważ szkolnictwo wojskowe spełnia pod tym względem rolę służebną wobec MON”.

W marcu wizytę w Akademii złożyli również szef Sztabu Generalnego RP, gen. Franciszek Gągor oraz dowódca Wojsk Lądowych, gen. broni Waldemar Skrzypczak. Obaj z uznaniem wypowiadali się o dorobku naszej Alma Mater, byli pod wrażeniem potencjału, jakim ona dysponuje.

Dorobek i potencjał naukowo-dydaktyczny niewątpliwie stanowią o prestiżu i renomie Wojskowej Akademii Technicznej. Te dwa czynniki, obok kilku innych, to główne motywy, które od lat skłaniają młodych ludzi do studiowania w niej. Dowody na to mieliśmy podczas pierwszej tegorocznej edycji „Dni Otwartych”. 24 marca tegorocznicy i przyszli maturzyści przypuścili istny szturm na naszą uczelnię. Zanoszą się na to, że kolejny już raz WAT, w odróżnieniu od innych uczelni technicznych w Polsce, nie będzie miała problemu z naborem na pierwszy rok studiów. Zainteresowanie zarówno studiami mundurowymi, jak i cywilnymi jest ogromne. Dla wielu młodych ludzi studiowanie w WAT – nie boję się użyć tego słowa – to marzenie. Należy się więc cieszyć.

A cieszyć się trzeba, wszak mamy już wiosnę. A wiosna, wiadomo, to najpiękniejsza pora roku. Nie zważając na nękające nas przesilenie, choroby wirusowe czy też przyziemne sprawy, jak np. konieczność corocznego rozliczenia się z urzędem skarbowym, poddajmy się wiosnie. Możliwość korzystania z jej uroków jest naprawdę dużo.

Wszystkim Czytelnikom i Sympatykom „Głosu Akademickiego” w imieniu swoim, Kolegium Redakcyjnego pisma oraz całej Redakcji Wydawnictw WAT życzę zdrowych i wiosennie radosnych Świąt Wielkiej Nocy spędzonych w gronie bliskich i oddanych osób.

Elżbieta Dąbrowska

Spis treści



4. DYSKUSJA

PRZED DECYZJAMI

5. UZNANIE DOWÓDCY
WOJSK LĄDOWYCH
6. WOJSKO POTRZEBUJE
NOWYCH TECHNOLOGII
7. ZMIANY KADROWE
W AKADEMII
8. ZMIANY W STRUKTURZE
MINISTERSTWA OBRONY
NARODOWEJ



20. REKTOR NAGRODZIŁ PODCHORAŻYCH

21. KOMPENDIUM WIEDZY
STYPENDIALNEJ CZ. 10
24. OBÓZ BADMINTONA ZIMĄ?
CZEMU NIE!
24. WALCZYLI O OLSZYNKĘ
25. PROGRESJA – ROZKŁAD JAZDY



28. WIELKANOCNE TRADYCJE

29. „WIOSNA, WIOSNA,
ACH TO TY...”
Z PRZYMRUŻENIEM OKA,
CZYLI TEORIA SPISKOWA,
AGENCI I SPOSOBY OBRONY
30. SEZON NA DWA KÓŁKA,
CZYLI JEŹDZIMY
PO WARSZAWIE
32. PIGUŁKA NA ODLOT
34. NOWOŚCI W BIBLIOTECE
GŁÓWNEJ

GŁOS AKADEMICKI WAT

Pismo Pracowników i Studentów

Wydawca: Wojskowa Akademia Techniczna

Adres redakcji: ul. Kaliskiego 19, pok. 4

00-908 Warszawa 49, tel. 022 683 92 67

Redaktor naczelny: Elżbieta Dąbrowska,
elzbieta.dabrowska@wat.edu.pl

DTP i redakcja techniczna: Martyna Janus

Fot. na okładce: Elżbieta Dąbrowska

Korekta: Renata Borkowska

Przygotowanie do druku: Redakcja Wydawnictw WAT

Druk: Polskie Przedsiębiorstwo Geodezyjno-Kartograficzne S.A.
01-252 Warszawa, ul. Przyce 20

Redakcja zastrzega sobie prawo adiustacji i skracania tekstów
oraz zmiany tytułów.

SENAT POSTANOWIŁ

Na posiedzeniu w dniu 22 lutego 2007 r.:

- uchwalił opinię w sprawie projektu ustawy o utworzeniu Uniwersytetu Obrony Narodowej w Warszawie
- uchwalił opinię w sprawie wystąpienia Senatu WAT do ministra obrony narodowej Aleksandra Szczygły dotyczącego reformy wyższego szkolnictwa wojskowego
- uchwalił zasady wyróżniania tytułem „Zasłużonego Nauczyciela Akademickiego Wojskowej Akademii Technicznej im. Jarosława Dąbrowskiego”
- określił zasady podziału środków finansowych z dotacji budżetowej przy-



Fot. Grzegorz Rośński

- dzielanej Akademii przez Ministerstwo Obrony Narodowej i Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego w roku 2007
- postanowił uruchomić na Wydziale Mechanicznym kierunek studiów „logistyka”
- postanowił uruchomić w Instytucie Optoelektroniki kierunek studiów „elektronika i telekomunikacja”

- postanowił nadać Instytutowi Optoelektroniki status podstawowej jednostki organizacyjnej WAT.

Pełną treść wszystkich uchwał podjętych przez Senat WAT w dniu 22 lutego 2007 r. można znaleźć na stronie:
www.wat.edu.pl

DYSKUSJA PRZED DECYZJAMI

Chcemy w resorcie rozmawiać szeroko o reformie szkolnictwa wojskowego, aby znaleźć najlepsze rozwiązanie – powiedział podsekretarz stanu w MON, Jacek Kotas, który 8 marca br. odwiedził naszą uczelnię. Ministrowi towarzyszył dyrektor Departamentu Nauki i Szkolnictwa Wojskowego, gen. bryg. Andrzej Szymonik.

Gospodarz spotkania komendant-reaktor WAT, gen. bryg. dr inż. Adam Sowa, zapoznał gości z aktualną sytuacją Akademii, zwracając szczególną uwagę zarówno na doskonały potencjał technologiczny, wszechstronnie przygotowany do prowadzenia prac naukowo-badawczych dla Sił Zbrojnych RP, jak i na znakomitą kadrę akademicką zajmującą się dydaktyką. Rektor podkreślił możliwości uczelni w kształceniu na najwyższym poziomie wojskowych kadr inżynierskich dla naszej armii oraz cywilnych dla systemu obronnego i bezpieczeństwa państwa. Jednak MON w niewielkim stopniu wykorzystuje ten potencjał. W spotkaniu ze strony Akademii uczestniczyli również: prorektor ds. kształcenia prof. dr hab. inż. Radosław Trębiński, kanclerz WAT Jan Klejszmit, komendant WTW i dziekani wszystkich wydziałów akademickich.

Minister Jacek Kotas wyraził zadowolenie z możliwości przedyskutowania spraw związanych z reformą szkolnictwa wojskowego, gdyż obejmując niedawno w MON pion społeczny, przejął odpowiedzialność za reformę szkolnictwa wojskowego. Minister zaznaczył, że żadne decyzje w tej kwestii nie zostały jeszcze podjęte, a projekt ustawy jest na etapie uzgodnień międzyresortowych. Prace nad ustawą trwają bowiem nadal. – *Musi się odbyć pogłębiona dyskusja na ten temat* – stwierdził.

Swego rodzaju głosem w dyskusji była prezentacja prof. Trębińskiego obrazująca,

czym jest dzisiaj WAT, pokazująca potencjał naszej Alma Mater na tle innych uczelni krajowych i wojskowych, możliwości naukowe i dydaktyczne oraz omawiająca szczegółowo nowy model studiów podchorążych, uwzględniający szkolenie wojskowe w centrach szkolenia i praktyki dowódcze w jednostkach wojskowych przed egzaminem oficerskim. Podstawową ideą tego modelu jest uzyskanie przez kandydata na żołnierza zawodowego wykształcenia technicznego w jednej z najlepszych uczelni w Polsce, jaką jest WAT, i zdobycie wiedzy dowódczej w ośrodkach szkolenia będących w dyspozycji dowódców rodzajów sił zbrojnych.

W trakcie dyskusji minister Kotas zaznaczył, że cele szkolnictwa wojskowego muszą być zbieżne z celami Sił Zbrojnych RP, ponieważ szkolnictwo wojskowe spełnia pod tym względem rolę służebną

wobec MON. *O reformie chcemy w resorcie rozmawiać – powiedział – i problemy z tym związane musimy rozpatrywać z pozycji interesu państwa.* Wielokrotnie podkreślał również fakt, że przygotowanie ostatecznych decyzji w tej materii zapadnie po szerokich konsultacjach. Zdaniem ministra Kotas proces konsolidacji uczelni w Polsce wydaje się konieczny. Brak jest natomiast modelu, w którym skonsolidowane uczelnie miałyby dużą autonomię.

Na zakończenie wizyty minister Kotas podkreślił swoje wysokie uznanie dla osiągnięć i prac prowadzonych w Wojskowej Akademii Technicznej. We wpisie do księgi pamiątkowej uczelni czytamy: *Serdecznie dziękując za zaproszenie i możliwość zapoznania się z dotychczasową działalnością i potencjałem Wojskowej Akademii Technicznej, mam olbrzymi szacunek dla osiągnięć i dokonań WAT oraz wyrażam nadzieję na dalsze wspieranie rozwoju i siły Sił Zbrojnych RP. Czego z serca życzę – Jacek Kotas.*

Jerzy Markowski



Fot. Grzegorz Rośński

UZNANIE DOWÓDCY WOJSK LĄDOWYCH

Wasz dorobek, ufam, będzie procentował w zdolności bojowej Wojsk Lądowych. Jestem pod wrażeniem potencjału, jakim dysponujecie i jakiego jesteście posiadaczami – W. Skrzypczak – tak brzmi wpis w książce pamiątkowej Wojskowej Akademii Technicznej po złożonej 7 marca br. wizycie dowódcy Wojsk Lądowych, gen. broni Waldemara Skrzypczaka.

Była to pierwsza wizyta dowódcy Wojsk Lądowych w Akademii. Dowódcy towarzyszyli: szef szkolenia WL, gen. bryg. Henryk Skarżyński oraz szef oddziału szkolnictwa wojskowego, płk Marek Komicz. Gospodarz spotkania komendant-rector WAT, gen. bryg. dr inż. Adam Sowa, zapoznał gości ze statusem i zasadami funkcjonowania oraz zaprezentował potencjał dydaktyczny i naukowy WAT, a także ofertę dydaktyczną dla resortu Obrony Narodowej i Wojsk Lądowych w szczególności. W tym ostatnim przypadku rektor podkreślił, że nasza uczelnia jest jedynym tak mocno zaangażowanym w pracę dla wojska ośrodkiem naukowo-badawczym i dydaktycznym. Stanowiąc jedną z najlepszych uczelni technicznych w kraju, przygotowuje cywilne kadry techniczne dla systemu obronności i bezpieczeństwa państwa i doskonale wykształconych pod względem technicznym oficerów dla Sił Zbrojnych RP. Gen. Skrzypczak, wspominając swoje doświadczenia liniowe, jako dowódcy dywizji pancernej, zwrócił uwagę, że absolwenci WAT, z którymi się zetknął, byli oficerami wyjątkowej klasy. Zaznaczył, że zainteresowany jest współpracą z Akademią w modernizowaniu i wprowadzaniu nowoczesnego uzbrojenia dla wojsk lądowych. – *Jestem sojusznikiem przyszłości – powiedział gen. Skrzypczak – a wyzwania są coraz większe. Potencjał intelektualny WAT pozwoli nam budować to, z czym moi żołnierze będą mogli iść do walki.*

Prorektor ds. kształcenia, prof. dr hab. inż. Radosław Trąbiński, omawiając poszczególne obszary działalności naukowo-badawczej Akademii, zwrócił szczególną uwagę na duże możliwości uczelni w opracowywaniu najnowocześniejszego sprzętu na potrzeby Sił Zbrojnych RP. Tylko w latach 2000-2005 wdrożono w SZ RP 44 opracowania naukowo-badawcze WAT. Wizja przyszłości kształcenia kandydatów na żołnierzy zawodowych była zagadnieniem, któremu prorektor poświęcił wiele uwagi w prezentacji, ponieważ armia jutra to armia oparta na technologii, zaawansowanej wiedzy i wyrafinowanej logistyce. Szczegółowo zaprezentował też programy kształcenia podchorążych.

Dowódca Wojsk Lądowych w towarzystwie rektora, prorektora i kanclerza WAT, Jana Klejszmita, udał się na Wydział Cybernetyki do Instytutu Matematyki i Kryptologii. Dyrektor Instytutu, prof. dr hab. n. mat. Jerzy Gawinecki, zaprezentował unikatowe, bo jedyne w kraju, możliwości kształcenia w zakresie kryptologii i bezpieczeństwa informacji.

Z bazą dydaktyczną, przygotowaną do kształcenia specjalistów w obszarze uzbrojenia klasycznego, artyleryjskiego i rakietowego na potrzeby Sił Zbrojnych RP, oraz najnowszymi opracowaniami naszych naukowców w dziedzinie broni i amunicji gen. Skrzypczak mógł się zapoznać, zwiedzając Zakład Konstrukcji Specjalnych i Balistyki na Wydziale Mechatroniki. Płk dr inż. Ryszard Woźniak, kierownik Zakładu, przedstawił uzbrojenie i stanowiska laboratoryjne w pracowniach: broni strzeleckiej, broni artyleryjskiej i amunicji oraz zaprezentował opracowane w Zakładzie systemy uzbrojenia żołnierza, w tym m.in. karabinek Beryl w układzie bezkolbowym, będący propozycją Akademii dla naszych żołnierzy, oraz karabiny maszynowe UKM-2000 i karabinki maszynowe wz.2003 – najnowocześniejszą broń w swojej klasie. Dowódca Wojsk Lądowych wyraził przy tej okazji zainteresowanie prezentowanym modułowym systemem broni strzeleckiej dla polskiego żołnierza XXI wieku, a także pionierskimi rozwiązaniami w dziedzinie specjalizowanej broni ręcznej typu ręczny granatnik wielostrzałowy i małokalibrowy granatnik automatyczny.

Następnie delegacja udała się do Instytutu Optoelektroniki na Wydziale Techniki Wojskowej. Tam zastępca komendanta WTW, ppłk dr inż. Krzysztof Kopczyński zaprezentował laboratoria teledetekcji laserowej, biodefekcji oraz akredytowane laboratorium optoelektroniki. W laboratorium teledetekcji laserowej szczególną uwagę gością zwróciły modernizowane zestawy przeciwlotnicze GROM oraz laserowe symulatory strzelań.



W Pracowni Amunicji Zakładu Konstrukcji Specjalnych i Balistyki WMT gen. Waldemar Skrzypczak zapoznał się z nowoczesną amunicją strzelecką

General Skrzypczak dłużej zatrzymał się też przy liderze do zdalnego wykrywania obecności areozoli chemicznych i biologicznych. Generala interesowała również amunicja inteligentna, mina przeciwmigłowcowa i ładunki zdalnego rażenia.

Ostatnim punktem wizyty był Wydział Elektroniki, gdzie dziekan, dr hab. inż. Grzegorz Różański, przedstawił najnowsze opracowania dla wojska, jakie powstały ostatnio i nad którymi pracują nadal zespoły Wydziału. Były wśród nich np. urządzenia do rozpoznania elektronicznego czy systemy lokalizacji źródeł promieniowania. Następnie prodziekan ds. naukowych, prof. dr hab. inż. Marian Wnuk zapoznał gości z zakresem prac badawczych dla wojska, jakie prowadzone są w akredytowanej komorze bezodbićowej do pomiarów kompatybilności elektromagnetycznej. Ponadto mjr dr inż. Zbigniew Piotrowski z Zakładu Radiokomunikacji przedstawił opracowania z zakresu technik analizowania sygnałów i ukrywania informacji.

Na zakończenie wizyty generał Skrzypczak wpisał się do książki pamiątkowej uczelni.

Jerzy Markowski



Dowódca Wojsk Lądowych z opracowanym w Akademii karabinkiem BERYL w układzie bezkolbowym

WOJSKO POTRZEBUJE NOWYCH TECHNOLOGII

Szef Sztabu Generalnego WP, generał Franciszek Gągor, odwiedził 20 marca br. naszą uczelnię.

Wraz z szefem Sztabu Generalnego WP przybył do Akademii pełnomocnik MON ds. reformy szkolnictwa wojskowego, gen. bryg. prof. dr hab. inż. Bogusław Smólski oraz szef Zarządu Planowania SG WP, gen. bryg. Bogusław Samol. Goście w towarzystwie komendanta-rektora



WAT, gen. bryg. dr inż. Adama Sowy, rozpoczęli pobyt w Akademii od zapoznania się z potencjałem naukowo-dydaktycznym Zakładu Konstrukcji Specjalnych i Balistyki Wydziału Mechatroniki. Płk dr inż. Ryszard Woźniak, kierownik Zakładu, zameldował szefowi Sztabu Generalnego WP gotowość kadry i bazy dydaktycznej do kształcenia dla sił zbrojnych specjalistów w dziedzinie uzbrojenia. Omawiając poszczególne systemy, takie jak m.in. najnowszy w swojej klasie karabin maszynowy UKM-2000 z kompletem amunicji 7,62 mm, bezkolbowy karabinek JANTAR-M, karabinek maszynowy wzór 2003 z amunicją 5,56 mm, podkreślił, że w WAT znajduje się znakomity zespół konstruktorów broni i amunicji (będących jednocześnie doskonałymi dydaktykami), który jest w pełni przygotowany do pracy nad systemem broni przyszłości – karabinkiem modułowym przeznaczonym do indywidualnego uzbrojenia polskiego żołnierza XXI wieku. Zainteresowaniem generałów cieszyły się też inne egzemplarze broni, jak np. strzelba rewolwerowa, pistolet maszynowy KOP, karabinek strzelca wyborowego czy rewol-

wer – wszystkie opracowane w Zakładzie we współpracy z krajowym przemysłem zbrojeniowym.

Systemy nawigacji i zobrazowania pola walki były głównym tematem prezentacji dr. inż. Piotra Walczykowskiego przedstawiającego prace badawcze dla wojska prowadzone w Katedrze Teledetekcji i Geoinformatyki Wydziału Inżynierii Lądowej i Geodezji. Do takich prac należą m.in. analiza i interpretacja danych zobrazowania, wyróżnianie obiektów z tła naturalnego, przetwarzanie i interpretacja zobrażeń panoramicznych z zasobników lotniczych, interpretacja zobrażeń 3D oraz wykonywanie wirtualnego rekonesansu terenu. Z kolei dr inż. Sławomir Pietrek przedstawił prace nad metodami teledetekcyjnego badania atmosfery odgrywającego bardzo ważną rolę w meteorologicznym zabezpieczeniu działań wojsk.

Następnym punktem wizyty był Instytut Optoelektroniki. Kierownik Zakładu Systemów Optoelektronicznych, prof. dr hab. inż. Mieczysław Szustakowski, przedstawił aktualny stan prac nad systemami ochrony baz wojskowych i obiektów strategicznych, ich konstrukcją strukturalną i wyposażeniem. Szczególną rolę systemy ochrony baz mają do odegrania w misjach zagranicznych z udziałem polskich żołnierzy. Gości zapoznano również z pracami nad pasywnymi czujnikami dalekiego rozpoznania, systemami fotografii laserowej do identyfikacji obiektów w warunkach słabego oświetlenia, zaawansowaniem prac nad bezpilotowym bojowym systemem rozpoznania powietrznego oraz wyznaczaniem pozycji obiektów w terenie na podstawie danych uzyskanych z mini BSR i ich transmisją do centrów dowodzenia.

Z IOE szef Sztabu Generalnego WP udał się na Wydział Cybernetyki, gdzie dzie-

kan Wydziału, dr hab. inż. Andrzej Najgebauer, zapoznał gości z osiągnięciami zespołów prowadzących prace w dziedzinie robotyzacji pola walki oraz nad systemami symulacji i wspomagania dowodzenia. Najnowszym opracowaniem Wydziału jest system „Złocięń”, na którym można przećwiczyć dowolną operację wojsk lądowych w czasie rzeczywistym i przetestować wszystkie związane z nią problemy taktyczne, dowódcze, logistyczne, materiałowe, a nawet ekonomiczne. Intensywne prace prowadzone są w dziedzinie skonstruowania efektywnych platform – robotów znajdujących zastosowanie na polu walki. Prototypy dwóch takich urządzeń zaprezentował mjr dr inż. Krzysztof Murawski. Gen. Gągor zwrócił przy tej okazji uwagę, iż należałoby skoncentrować wysiłki w trójkącie operator – naukowiec – inżynier z produkcji, by tego rodzaju sprzęt potrzebny każdej nowoczesnej armii spełniał jej oczekiwania i jak najszybciej był wdrażany.

Na zakończenie wizyty, podczas spotkania z władzami uczelni i dziekanami wydziałów, zastępca komendanta WAT, płk dr hab. inż. Zygmunt Mierczyk, przedstawił priorytety badawcze w zakresie technologii i techniki obronnej, w rozwiązywanie których zaangażowane są zespoły naukowo-badawcze uczelni. Jest to szerokie spektrum dziedzin z zakresu bezpieczeństwa i obronności państwa. Do tego w ostatnim okresie wzrósł znacząco udział przedstawicieli WAT w agendach eksperckich zajmujących się problematyką bezpieczeństwa i systemu obronnego. Prezentacja podsumowała duży i znaczący udział naszej uczelni w pracach dla polskich sił zbrojnych i bezpieczeństwa państwa, wskazując jednocześnie na możliwości rozwojowe w tym zakresie, na co Akademia jest przygotowana.

Jerzy Markowski



ZMIANY KADROWE W AKADEMII

26 lutego 2007 r. na stanowisku kanclerza WAT został zatrudniony gen. dyw. w st. spocz. Jan Klejszmit. Funkcję zastępcy kanclerza powierzono 1 marca br. mgr. inż. Dariuszowi Pomaskiemu. 26 lutego br. rektor WAT powołał również swego pełnomocnika ds. studenckich. Funkcję tę powierzył dr. inż. Wojciechowi Kocańdzie. Obowiązki kierownika Działu Spraw Studenckich od 1 marca br. pełni mgr Małgorzata Podbielska. Sekretariatem rektora od 1 marca kieruje mgr Agnieszka Gniewosz.



Jan Klejszmit ma 60 lat. Jest absolwentem Wyższej Oficerskiej Szkoły Wojsk Zmechanizowanych we Wrocławiu. W 12. Dywizji Zmechanizowanej przeszedł wszystkie stanowiska dowódcze,

od dowódcy plutonu, aż do szefa sztabu – zastępcy dowódcy dywizji. W 1986 r. wyznaczony został na stanowisko zastępcy komendanta ds. liniowych Wojskowej Akademii Medycznej w Łodzi. W latach 1993-1997 pełnił obowiązki zastępcy komendanta ds. ogólnych Wojskowej Akademii Technicznej. Z WAT przeszedł do Dowództwa Garnizonu Warszawa, gdzie został komendantem Garnizonu – zastępcą dowódcy Garnizonu Warszawa. W 2001 r. wyznaczony został na stanowisko zastępcy komendanta Akademii ds. ogólnych w Akademii Obrony Narodowej, skąd w 2004 r. wrócił do dowództwa Garnizonu Warszawa i przez trzy lata był jego dowódcą. W 2006 r. w uznaniu za wzorowe wypełnianie obowiązków służbowych został wpisany do Księgi Honorowej Ministerstwa Obrony Narodowej.



Dariusz Pomaski jest absolwentem Wydziału Cybernetyki Wojskowej Akademii Technicznej. Ukończył także podyplomowe studia na kierunku zarządzanie przedsiębiorstwem w Warszawskiej

Szkole Zarządzania. Jest specjalistą z zakresu zamówień publicznych, rachunkowości, finansów publicznych, planistycznych oraz uregulowań resortowych w przedmiotowej kwestii.

W swojej karierze zawodowej pełnił funkcje: st. inżyniera, dowódcy kompanii zabezpieczenia, szefa sztabu dywizjonu dowodzenia 26. Brygady Artylerii Rakietowej OPK w Gryficach; st. inżyniera, st. projektanta, dowódcy ruchomego ośrodka obliczeniowego Wojskowego Instytutu Informatyki Filii nr 1 w Warszawie; st. specjalisty Oddziału Rozliczeń Finansowych Departamentu Dostaw Uzbrojenia i Sprzętu Wojskowego.

Był też szefem Oddziału Analiz i Finansów Departamentu Zaopatrywania Sił Zbrojnych MON; szefem Oddziału Wydatków Centralnych Departamentu Budżetowego MON; specjalistą ds. Marketingu i PR Wojskowych Zakładów Łączności nr 1; dyrektorem ds. organizacyjno-ekonomicznych Przedsiębiorstwa Innowacyjno-Wdrożeniowego ARMPOL Sp. z o.o.

Dariusz Pomaski jest żonaty. Interesuje się żeglarstwem, ekonomią i polityką, polskim przemysłem zbrojeniowym oraz historią.



Wojciech Kocańda – absolwent Wydziału Elektroradiotechnicznego WAT z roku 1968. Po praktyce dowódczej w jednostce lotniczej w Powidzu w grudniu 1969 r. wrócił do WAT i rozpoczął pracę na Wydziale Elektroniki: w latach

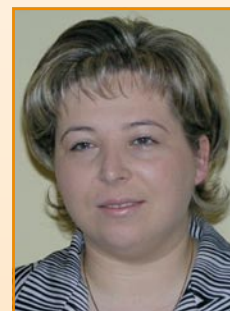
1969-1984 na stanowiskach: asystenta, st. asystenta i wykładowcy w Instytucie Radiolokacji, a od roku 1985 adiunkta – kierownika Zakładu Radiolokacji. Od 1991 r. zastępca szefa Instytutu Radiolokacji, od 1993 r. zastępca komendanta (prodziekan) Wydziału Elektroniki ds. dydaktyczno-naukowych. Od 2002 r. szef Oddziału Kształcenia WAT. Od 2003 r. odpowiada za sprawy studenckie w Akademii.

Wojciech Kocańda jest specjalistą w zakresie badań właściwości sygnałów i urządzeń radiolokacyjnych oraz urządzeń symulacyjno-treningowych. Kierował m.in. opracowaniem imitatorów powietrznej i nawodnej sytuacji radiolokacyjnej (wdrożone

w Marynarce Wojennej RP) oraz badaniem statystycznych właściwości sygnałów radiolokacyjnych w celu optymalizacji struktur obróbki sygnałów we współczesnych radarach.

Aktywnie uczestniczył w procesie dydaktycznym: przeprowadził ponad 6 000 godz. dydaktycznych; promotor 32 prac dyplomowych (3 obronione z wyróżnieniem), opiekun 4 studentów indywidualnych (1 ukończył studia z wyróżnieniem), autor lub współautor 8 skryptów, organizator wielu konferencji naukowych i dydaktycznych.

Wojciech Kocańda jest żonaty, ma wspólnego trzypięcioletniego wnuczka Aleksandra.



Małgorzata Podbielska

Posiada wykształcenie w zakresie zarządzania i marketingu. Tematem jej pracy magisterskiej było „Kreowanie wizerunku uczelni”. W Wojskowej Akademii

Technicznej zatrudniona od 1993 roku. Najpierw w Oddziale Kształcenia, od 2003 r. w Dziale Spraw Studenckich. Jest specjalistą z zakresu spraw socjalno-bytowych studentów.

Małgorzata Podbielska jest mężatką. Interesuje się muzyką, fotografią, architekturą wnętrz, motoryzacją (lubi szybkie i ładne samochody). Jej pasją są podróże, szczególnie w okolice Morza Śródziemnego. Wolny czas lubi spędzać poza miastem w gronie rodziny i przyjaciół.



Agnieszka Gniewosz

z wykształcenia jest filologiem germańskim. Studiowała kulturoznawstwo w Niemczech na Europejskim Uniwersytecie Viadrina (Frankfurt nad Odrą) oraz w Anglii na Uniwersytecie Aston (Birmingham).

Jej hobby to fotografowanie, podróże (jest pilotem wycieczek), gotowanie i taniec. Pochodzi z Wrocławia, ale polubiła Warszawę.

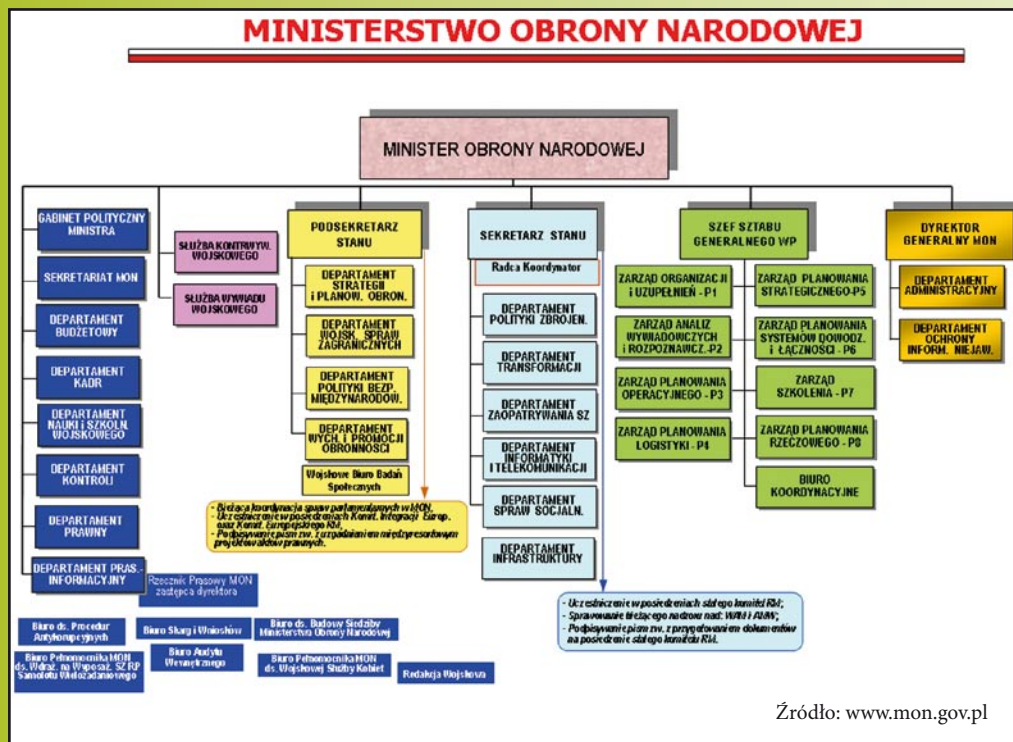
ZMIANY W STRUKTURZE MINISTERSTWA OBRONY NARODOWEJ

Wiele się zmieniło w strukturze Ministerstwa Obrony Narodowej wraz z nastaniem 2007 roku. Nowe zadania, przed jakimi stanęły Siły Zbrojne RP spowodowały powstanie nowych komórek i jednostek organizacyjnych oraz zmiany zakresu realizowanych zadań przez już istniejące.

- Zarząd Planowania Rzeczowego (P8) – jest właściwy w zakresie planowania rzeczowego w obszarze modernizacji technicznej, inwestycji budowlanych,

remontów nieruchomości i za-
mierzeń inwestycyjnych realizo-
wanych w ramach Programu In-
westycji NATO (NSIP) oraz zaku-
pu środków materiałowych dla sił
zbrojnych (utworzony w strukturze
Sztabu Generalnego).

Ważną zmianą w strukturze SZ RP jest utworzenie Inspektoratu Wsparcia Sił Zbrojnych. Jego rolą ma być kompleksowe rozwiązywanie problemów wsparcia i zabezpieczenia funkcjonowania wojsk w okresie pokoju, kryzysu i wojny. Inspektorat Wsparcia Sił Zbrojnych będzie jednostką organizacyjną właściwą w zakresie organizowania i kierowania systemem wsparcia bojowego oraz zabezpieczenia logistycznego sił zbrojnych. Będzie także zajmował się świadczeniem usług logistycznych na rzecz jednostek w rodzajach sił zbrojnych w okresie pokoju, kryzysu i wojny. Do jego zadań będzie należeć również kierowanie obroną tery-



Źródło: www.mon.gov.pl

Nowe departamenty i zarządy powstałe w MON to m.in.:

- Departament Nauki i Szkolnictwa Wojskowego – kształtuje politykę naukową i naukowo-techniczną, koordynuje realizację badań naukowych i Wymagań Długoterminowych dla Rzeczypospolitej Polskiej (RP) z obszaru techniki i technologii obronnych, a także zapewnia właściwy rozwój zaplecza naukowo-badawczego resortu i wyższego szkolnictwa wojskowego oraz wykonuje w imieniu ministra

nadzór, o którym mowa w ustawie z dnia
27 lipca 2005 r.

- Departament Transformacji – jest właściwy w zakresie przekształceń Sił Zbrojnych RP, w tym: określania strategicznych kierunków transformacji sił zbrojnych, planowania, koordynowania, wsparcia i harmonizacji procesu transformacji resortu, a także przeprowadzania Strategicznych Przeglądów Obronnych i monitorowania implementacji decyzji ministra wynikających z tych Przeglądów

torialną oraz wydzielonymi siłami inżynierii wojskowej i obroną przed bronią masowego rażenia. Jest to tylko fragment zmian, jakie realizowane są w SZ RP. Mam jednak nadzieję, że tą krótką informacją zapoczątkuję cykl o ciekawych instytucjach i ich zadaniach w nowych uwarunkowaniach, w jakich funkcjonuje Wojsko Polskie.

Zawarte w tekście informacje opracowano na podstawie materiałów dostępnych na stronie: www.mon.gov.pl

mjr dr inż. Szymon Mitkow



Instytut Radioelektroniki zaprasza do Soczewki

W dniach 13-15 czerwca 2007 r. w Soczewce k. Płocka odbędzie się II Konferencja Naukowa „Urządzenia i Systemy Radioelektroniczne” UISR 2007 organizowana przez Instytut Radioelektroniki Wydziału Elektroniki WAT

Zakres tematyczny konferencji to: akustoelektronika, anteny, elektronika biomedyczna, elektronika przemysłowa, kompatybilność elektromagnetyczna, mikrofały, teledetekcja, optoelektronika, radiolokacja, nawigacja, urządzenia i systemy specjalne.

Szczegółowe informacje na temat Konferencji są dostępne w Internecie:

www.uisr2007.wat.edu.pl

UON-U NIE BĘDZIE

Ministerstwo Obrony Narodowej wycofuje się z pomysłu utworzenia Uniwersytetu Obrony Narodowej – poinformował we wtorek, 27 marca br. podczas posiedzenia Senackiej Komisji Obrony Narodowej podsekretarz stanu w MON, Jacek Kotas.

Jego zdaniem reforma wyższego szkolnictwa wojskowego powinna być oparta na innym modelu przygotowania kadry oficerskiej, a nie tylko na administracyjnych zmianach w organizacji szkół. Minister Kotas przedstawił główne założenia przygotowywanej w MON reformy systemu wyższego szkolnictwa wojskowego. Zaznaczył, że są to wstępne założenia, ponieważ szczególności nowych propozycji, opracowane po dyskusji i konsultacjach z zainteresowanymi stronami, przedstawione zostaną pod koniec kwietnia br. Według planów ministerstwa, zmianie ma ulec sposób kształcenia kadry oficerskiej. Do uzyskania najniższego stopnia oficerskiego – podporucznika będzie wystarczało posiadanie tytułu licencjata lub inżyniera. Dopiero w przypadku awansów na wyższe stopnie oficerskie potrzebne będzie uzupełnienie wykształcenia do poziomu magistra. *Z opinii dowódców wynika, że nie jest konieczny tytuł magistra, aby być podporucznikiem i dowódcą plutonu* – powiedział J. Kotas. Dodał, że na niższych szczeblach oficerskich liczą się przede wszystkim realne umiejętności, a nie formalne dyplomy, natomiast wykształcenie II stopnia ma duże znaczenie dla wyższej kadry oficerskiej.

Zgodnie z planami MON, do takiego typu kształcenia powinny zostać dostosowane uczelnie wojskowe. Dlatego Wyższa Szkoła Oficerska Wojsk Lądowych we Wrocławiu, Akademia Marynarki Wojennej w Gdyni i Wyższa Szkoła Oficerska Sił Powietrznych w Dęblinie – według ministra Kotas – powinny kłaść nacisk na kształcenie na poziomie licencjata i inżyniera. Wojskowa Akademia Techniczna powinna kształcić przede wszystkim oficerów do stopnia magistra, a Akademia Obrony Narodowej skupić się na doskonaleniu starszych oficerów i studiach wszystkich stop-

ni na kierunku bezpieczeństwo narodowe. Zreformowaniu, po dokonanych przeglądzie, ma ulec system doskonalenia zawodowego oficerów w systemie kursów i studiów podyplomowych. Wymagania w tym względzie będą wyraźnie sprecyzowane przy awansowaniu na wyższe stopnie oficerskie. Zniknie dowolność wyboru kursów, a kryteria i typy kursów będą jasno określone dla każdej specjalności. W inny sposób, według założeń ministerstwa, ma odbywać się pozyskiwanie lekarzy dla wojska. W opinii J. Kotas, zachętą ze strony armii dla absolwentów akademii medycznych mogłyby być możliwości odbycia stażu i zdobycia specjalizacji w szpitalach wojskowych, połączone z zapewnieniem taniego zakwaterowania.

Przedstawione propozycje zmian skrytykował były wiceminister obrony, prof. Stanisław Koziej. Jego zdaniem brak wymogu posiadania tytułu magistra przez niższych oficerów doprowadzi do „obniżenia ich rangi i statusu”. *Połączenie wszystkich uczelni wojskowych w jeden uniwersytet było pomysłem skrajnym, ale proponowany obecnie model to tak naprawdę zosta-*

wienie obecnego systemu bez poważniejszych zmian – dodał prof. Koziej. Pozytywnie do zaprezentowanych planów odniósł się natomiast komendant-rector WAT, gen. bryg. dr inż. Adam Sowa. Jak zaznaczył, potrzeba młodych oficerów, którzy wykształcenie wraz ze szlifami oficerskimi będą zdobywać w wojsku, obok takich, którzy oficerami zostają dopiero po przejściu pełnego cyklu kształcenia.

Senator Piotr Wach, zabierając głos, wyraził satysfakcję, że MON wycofał się z forsowanych na siłę planów powołania jednej uczelni wojskowej, które uznał za przedwczesne. Podkreślił przy tym, że WAT jako najbardziej znana i renomowana spośród uczelni wojskowych ma największy potencjał i możliwości kształcenia magistrów w specjalnościach inżynierskich i powinna to robić. Przewodniczący komisji senator Franciszek Adamczyk był zdania, że uczelnie wojskowe powinny funkcjonować w otwartym systemie edukacyjnym i kształcić również studentów cywilnych, a „zasilanie” finansowe ze strony Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego powinno być większe od dotychczasowego, bo i tak jest ono mniejsze niż finansowanie uruchamiania nowych wyższych szkół zawodowych.

Jerzy Markowski



I PO TARGACH

Zakończyły się 22. Targi Książki Edukacyjnej „Edukacja XXI”, które od 15 do 18 marca br. odbywały się w Pałacu Kultury i Nauki w Warszawie. Honorowymi gospodarzami imprezy byli: minister kultury i dziedzictwa narodowego RP, Kazimierz Michał Ujazdowski i prezydent m.st. Warszawy, Hanna Gronkiewicz-Waltz.

W czasie Targów ponad 100 wystawców z całej Polski oraz Hiszpanii i Niemiec zaprezentowało ok. 6 tys. książek. Imprezę odwiedzali licznie nauczyciele, pedagodzy, metodycy, dyrektorzy szkół, dziennikarze, księgarze i bibliotekarze. Wręczona została „Nagroda Edukacja XXI”, która od 14 lat honoruje wartości edukacyjno-poznawcze i poziom edytorski książek polskich autorów. Lista laureatów znajduje się na stronie internetowej: www.arspolona.com.pl. Sponsorem nagrody był International Paper.

Podczas Targów odbyło się ponad 50 imprez towarzyszących, w tym m.in.: debata nad programem „Tani podręcznik” – zorganizowana przez Polską Izbę Książki, a dotycząca nowelizacji ustawy o systemie

oświaty, w części dotyczącej podręczników szkolnych, czy też „Rozmawiajmy o książkach” – konferencja Instytutu Książki poświęcona programowi promocji czytelnictwa „Tu czytamy”.

W czasie specjalnej konferencji prasowej Walentyna Babylulko, przewodnicząca delegacji Państwowego Komitetu Radio i Telewizji Ukrainy, poinformowała o przygotowaniach do wystąpienia swojego kraju w charakterze Gościa Honorowego w 52. Międzynarodowych Targach Książki w Warszawie. Zapowiedziała przyjazd do Warszawy najwybitniejszych pisarzy Ukrainy, prezentację ponad 2 tys. tytułów klasycznej i współczesnej literatury oraz książek historycznych. Przy specjalnie na tę okazję stworzonym Okrągłym Stole będą toczyć się rozmowy i spotkania polsko-ukraińskie.

Na Targach odbyło się wiele spotkań z autorami. Gośćmi byli m.in.: Barbara Wachowicz, Kazimierz Szymeczko, Liliana Bardijewska, Jan Malczewski, Wanda Chotomska, Józef Maria Ruszar, Joanna Papużyńska, Joanna Kulmowa, Maciej

Orłoś, Maria Pilich, Henryk Bardijewski, Agnieszka Frączek, Andrzej Bubrowiecki, Teresa Macheta, Grzegorz Kasdepke, Jerzy Fedak, Bohdan Butenko, Jan Tomkowski, Roman Czejarek. Imprezę ubarwiały konkursy, loterie, wystawy i występy m.in.: Wydawnictwo „Langenscheidt Polska” – koło fortuny (rabaty i nagrody); Wydawnictwo Piotra Marciszuka Stentor – konkursy i nagrody, złote myśli; pokazy walk rycerskich; występ Reprezentacyjnego Zespołu „Wilanów” AndArt.; książki tworzone przez dzieci; wystawa laureatów 13. edycji Ogólnopolskiego Konkursu Plastycznego pt. „Bogactwo tradycji i obrzędów polskich”.

Ars Polona S.A. dziękuje wszystkim wystawcom i gościom za udział w 22. Targach Książki Edukacyjnej „Edukacja XXI” i zaprasza na pozostałe tegoroczne imprezy: 52. Międzynarodowe Targi Książki (17-20 maja); 23. Targi Książki Edukacyjnej „Edukacja XXI” (6-9 września); 18. Krajowe Targi Książki (6-9 grudnia); XIV Krajowe Targi Książki Akademickiej „Atena” (6-9 grudnia).

Marta Pacholec

NOMINACJA DLA KSIĄŻKI Z WAT

Tegoroczne Targi Książki Edukacyjnej przyciągnęły rzeszę zarówno zwiedzających, jak i wydawców, w tym także Redakcję Wydawnictw Wojskowej Akademii Technicznej. Na naszym stoisku nie tylko prezentowaliśmy podręczniki akademickie, autorska twórczość pracowników Uczelni, ale również udzielaliśmy

informacji na temat działalności Akademii, rekrutacji na studia itp. (zainteresowanie WAT-em było bardzo duże!).

Ważnym wydarzeniem Targów było wręczenie prestiżowych „NAGRÓD EDUKACJA XXI”, którymi Kapituła od 1994 r. honoruje polskich autorów i wydawców za wartości edukacyjno-poznawcze oraz poziom edytorski książek. Wśród wyróżnionych dyplomem „NOMINACJA DO NAGRODY EDUKACJA XXI” znaleźli się WAT-owcy – twórcy i wydawca *Ilustrowanego słownika angielsko-polskiego broni palnej*, a więc: zespół autorów z Wydziału Mechatroniki (Wojciech Furmanek, Robert Kamiński, Jacek Kijewski, Zbigniew Leciejewski, Przemysław Kupidura, Ryszard Woźniak i Mirosław Zahor) oraz Redakcja Wydawnictw WAT. W imieniu autorów nagrodę odebrał płk dr inż. Ry-

szard Woźniak, a wydawcy – pani Joanna Biedrzycka. Gratulujemy!

Elżbieta Dąbrowska



ENGLISH-POLISH
ILLUSTRATED DICTIONARY
OF FIREARMS

ILUSTROWANY SŁOWNIK
ANGIELSKO-POLSKI
BRONI PALNEJ



Warszawa 2006



Fot. Barbara Chruszczyk

WAT NA TARGACH EDUKACYJNYCH 2007

Koniec zimy i początek wiosny to czas, kiedy uczniowie gimnazjów i szkół ponadgimnazjalnych zastanawiają się, co dalej ze sobą zrobić, jaką wybrać szkołę czy uczelnię. Aby im pomóc w dokonaniu wyboru, wiele firm organizuje w tym okresie targi edukacyjne, na których wszelkiego rodzaju instytucje oświatowe mogą przedstawić swoją ofertę edukacyjną. Wojskowa Akademia Techniczna już od wielu lat korzysta z takich możliwości zachęcenia młodzieży do studiowania w jej murach.



W bieżącym roku zaprezentowaliśmy się już w lutym na Międzynarodowych Targach Łódzkich w hali EXPO. Pracownicy Działu Organizacji Kształcenia przez cztery dni (14-17 lutego) zachęcali młodzież z Łodzi i województwa łódzkiego do studiowania w Wojskowej Akademii Technicznej.

Kolejną okazją do spotkania z młodzieżą był Salon Edukacyjny miesięcznika „Perspektywy”, zorganizowany w dniach 1-3 marca w hali EXPO XXI przy ul. Prądzyńskiego w Warszawie. Urządziliśmy tam dwa stoiska: jedno w hali Salonu Szkół Wyższych, drugie w hali Szkół Ponadgimnazjalnych na „wysepce” zagospodarowanej przez Ministerstwo Obrony Narodowej. W tym miejscu należy zaznaczyć, że minister obrony narodowej, Aleksander Szczy-

gło, w tym roku był członkiem Komitetu Honorowego Salonu.

Tym razem pracowników DOK wspierali studenci cywilni: Elwira Hołubowicz, Emilia Nadolska, Piotr Dąbrowski, Daniel Napłoszek oraz wojskowi: st. szer. pchor. Anna Krzysztoń, st. szer. pchor. Daniel Kurzych, st. szer. pchor. Wojciech Mrugała, szer. pchor. Judyta Kowalska. Na uwagę zasługuje bardzo dobra organizacja imprezy. Organizatorzy, poprzez Mazowieckiego Kuratora Oświaty, dotarli do niemal wszystkich szkół w Warszawie i województwie mazowieckim, zapewnili bezpłatną linię autobusową dowożącą zwiedzających z centrum Warszawy, „nagłośnili” targi w mediach. Dzięki temu na parkingu przed halą EXPO XXI można było zobaczyć autokary z rejestracją z całego województwa, a obiekty wystawowe były zatłoczone żądną informacją młodzieżą.

Już pierwszego dnia, oprócz tłumów młodzieży, nasze stoiska odwiedzili znamienici goście – podsekretarz stanu w MON – Jacek Kotas, dyrektor Departamentu Nauki i Szkolnictwa Wojskowego – gen. bryg. Andrzej Szymonik, dyrektor Departamentu Wychowania i Promocji Obronności – Krzysztof Sikora w towarzystwie komendanta-rektora WAT, gen. bryg. dr. inż. Adama Sowy. Oprócz prezentowanej przez nas oferty studiów wojskowych i cywilnych, goście zainteresowali się pozycją Akademii w rankingach uczelni. Przypomnę, że Wojskowa Akademia Techniczna zajmuje 8. miejsce wśród uczelni technicznych, 4. miejsce wśród uczelni oferujących nowoczesne technologie (ranking tygodnika „Wprost”).

Przez trzy dni byliśmy zasypywani pytaniami nie tylko przez młodych ludzi, lecz również przez ich rodziców, a nawet dziadków. Na najczęściej zadawane pytania: „Jakie oferujemy kierunki?”, „Co zdawać na maturze, żeby dostać się do WAT?”, „Ile punktów rankingowych trzeba było uzyskać w ubiegłym roku, by zostać zakwalifikowanym do naszej uczelni?”, „Ilu w roku ubiegłym było kandydatów na jedno miejsce?”, „Jakie są zasady rekrutacji na studia cywilne, a jakie na wojskowe?” nie mieliśmy kłopotów z udzieleniem odpowiedzi. Studenci cywilni i podchorążowie z zapałem opowiadali, jak się studiuje, które przedmioty są trudne, „czy trzeba się uczyć?”. Były jednak również pytania, na które nie potrafiliśmy jednoznacznie odpowiedzieć: „Co z rozpoczętą pod koniec ubiegłego roku reformą szkolnictwa wojskowego?”, „Czy rozpoczynając studia w WAT, ukończę tę samą



uczelnię?”, czy wręcz brutalne: „Czy WAT zostanie zlikwidowana, a studenci cywilni zostaną wyrzuceni?” Staraliśmy się łagodzić tego typu emocje, przekazując optymistyczne stanowisko ministra Kotas, że obecne kierownictwo MON przygląda się projektowi reformy szkolnictwa wojskowego, aby nie popełnić takiego samego błędu jak kilka lat temu, gdy zlikwidowano Wojskową Akademię Medyczną.

W sumie, na obu stoiskach, rozdaliśmy ponad 6 000 ulotek dotyczących studiów I stopnia oraz blisko 2 000 folderów o studiach II stopnia, studiach podyplomowych i studiach doktoranckich, ponadto kilkaset ulotek dotyczących rekrutacji na studia wojskowe. Efekty naszej pracy będziemy mogli ocenić latem, po zakończeniu rejestracji kandydatów. Wtedy okaże się, ile osób udało się nam przekonać do podjęcia studiów w Wojskowej Akademii Technicznej.

Sławomir Szczepański



DNI OTWARTE 2007

CHCĄ STUDIOWAĆ W WAT, BO...

– „Wojskowa Akademia Techniczna to jedna z najlepszych uczelni technicznych w Polsce”, „WAT oferuje nie tylko wysoki poziom kształcenia, ale także przyjazną, sprzyjającą zdobywaniu wiedzy atmosferę”, „Ukończenie renomowanej uczelni – a taką bez wątpienia jest WAT – to przepustka do dalszej kariery zawodowej i podstawa przyszłych sukcesów”, „W pojawiających się co jakiś czas rankingach zarobków inżynierów na czołowych miejscach plasują się absolwenci WAT, dlatego zamierzam tu studiować” – to najczęstsze opinie, jakie można było usłyszeć z ust młodych ludzi, którzy w sobotę, 24 marca br., odwiedzili naszą Alma Mater w ramach tzw. Dni Otwartych.

Zdecydowaną większość odwiedzających Akademię stanowili tegoroczni maturzyści, zarówno uczniowie liceów ogólnokształcących, jak i różnego rodzaju techników, zainteresowani w większości stacjonarnymi studiami inżynierskimi lub magisterskimi. Nie brakowało jednak i takich osób, które z decyzją o wyborze dalszej drogi kształcenia mogą poczekać jeszcze rok lub dwa, a także takich, które chcą podwyższyć swoje kwalifikacje zawodowe na studiach podyplomowych lub studiując zaocznie w WAT drugi kierunek.



Takie plany mają m.in. Aneta Jaśkowska z Kielc i Agnieszka Kuśmierczyk z Kozienic. – Jestem studentką IV roku geografii. W przysz-

łym roku akademickim chciałabym rozpocząć w Akademii zaoczne studia na kierunku geodezja i kartografia. Mam nadzieję, że uda mi się pogodzić studia w Kielcach i w Warszawie – mówiła Aneta. – Zawsze ciągnęło mnie do WAT, dlatego zrobię wszystko, by zrealizować swoje marzenia – dodała.

– Marzę o studiach podyplomowych w Wojskowej Akademii Technicznej. Z tego co wiem, panuje tu świetna atmosfera. Poza tym na studia wojskowe do WAT wybiera się mój młodszy brat, Mateusz. Chciałby studiować informatykę na Wydziale Cybernetyki, a w przyszłości wybrać jako specjalność kryptologię. On sam nie mógł tu dziś przyjechać, ale zebrałam już wszystkie ważne dla niego informacje – opowiadała Agnieszka, studentka I roku uzupełniających studiów magisterskich na Uniwersytecie Warszawskim.



O studiach wojskowych w Akademii marzy też Damian Owczarek, uczeń technikum elektrycznego w Kozienicach. – Do studiowania w WAT skłaniają mnie rodzinne tradycje. Mój brat cioteczny kilka lat temu ukończył tu studia mundurowe. Chciałbym pójść w jego ślady. Poza tym do studiowania w Akademii skłania mnie prestiż tej uczelni i możliwość znalezienia po jej ukończeniu dobrze płatnej pracy – mówił.

– W porównaniu np. z Politechniką Warszawską, WAT to mała uczelnia, ale za to bardziej elitarna. Jej oferta dydaktyczna jest naprawdę imponująca. Są tu kierunki, których nie ma na innych uczelniach – mówił Maciej



Kasprzak z Warszawy, uczeń technikum lotniczego, tegoroczny maturzysta. On sam nie jest jeszcze zdecydowany, jaki kierunek studiów wybierze – waha się między studiami na Wydziale Mechanicznym a studiami na Wydziale Mechatroniki.

Problemu takiego nie mają jego dwaj młodszy o rok koledzy ze szkoły: Sebastian Lasota z Mińska Mazowieckiego i Mateusz Kurzyp z Warszawy. Obaj wybierają się na lotnictwo i kosmonautykę. – Jesteśmy przekonani, że to bardzo przyszłościowy kierunek studiów. Dający szansę na dobre zarobki w przyszłości – mówili zgodnie.

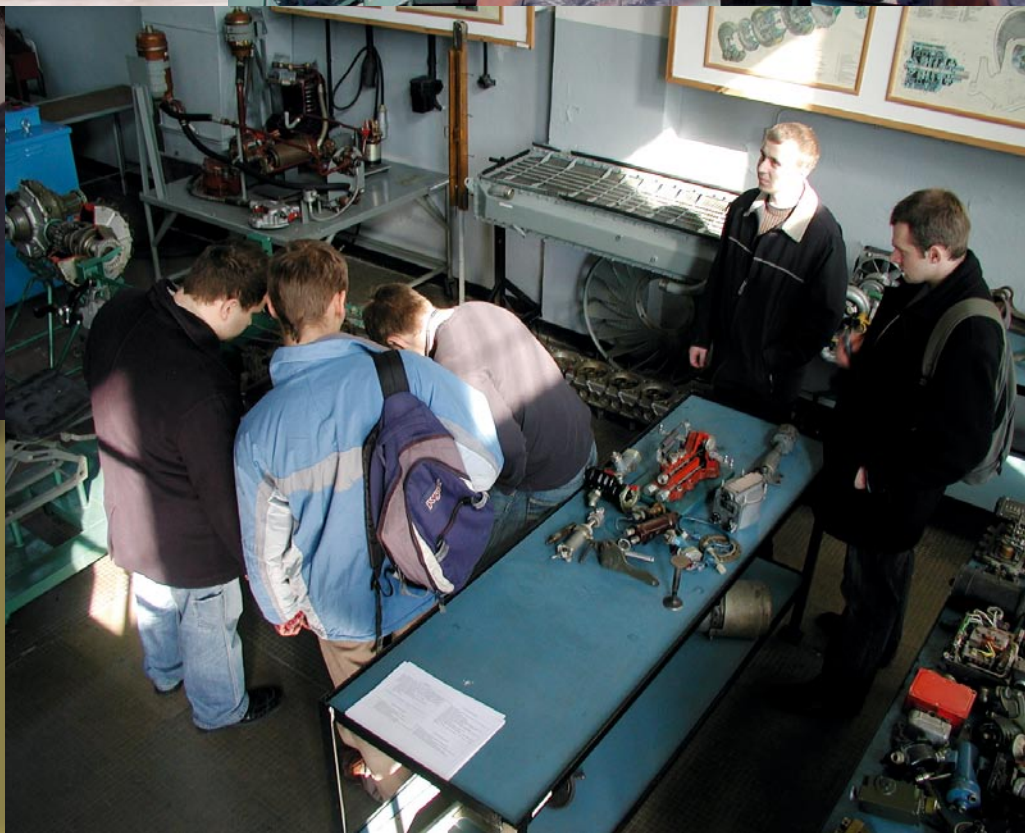
Oferta dydaktyczna naszej Alma Mater z roku na rok się poszerza. W bieżącym roku akademickim uruchomiliśmy właśnie lotnictwo i kosmonautykę. W roku akademickim 2007/2008 uczelnia uruchamia kolejny nowy kierunek studiów – logistykę. Poza tym oferuje ona studia na takich kierunkach, jak: budownictwo, chemia, elektronika i telekomunikacja, geodezja i kartografia, informatyka, inżynieria materiałowa, mechanika i budowa maszyn, mechatronika, zarządzanie i marketing.

– Najwięcej pytań dotyczyło limitów przyjęć oraz zasad rekrutacji na studia mundurowe, a także podstaw naliczania punktów rankingowych na wszystkie rodzaje cywilnych studiów stacjonarnych – mówi Małgorzata Węglińska, która wraz z innymi pracownikami Działu Organizacji Kształcenia dyżurowała na stoisku Rekrutacji.

Na bardziej szczegółowe pytania, dotyczące m.in. specyfiki poszczególnych kierunków studiów i specjalności odpowiadali wykładowcy i studenci, którzy dyżurowali na stoiskach wydziałowych oraz stoisku samorządu studenckiego.

– Wiele zadawanych mi pytań dotyczyło atmosfery panującej na uczelni, warunków socjalno-bytowych, oferty kulturalno-rozrywkowej, a także możliwości znalezienia pracy po ukończeniu studiów – opowiadała Ewa Jarzyna, studentka IV roku chemii, która dyżurowała na stoisku Wydziału Nowych Technologii i Chemii.





Zainteresowani studiowaniem w WAT mogli ponadto zwiedzić z przewodnikiem poszczególne wydziały akademickie naszej Alma Mater, obejrzeć nowoczesne sale dydaktyczne, unikatowe pracownie i laboratoria oraz porozmawiać z pracownikami naukowo-dydaktycznymi. – Wyposażenie laboratoriów tej uczelni jest naprawdę imponujące. Jestem pod wrażeniem – mówiła Anna Szymanek z Lubartowa, która jest zainteresowana studiami na Wydziale Mechatroniki.

Tradycyjnie, w programie „Dnia Otwartego” znalazły się spotkania z władzami naszej uczelni: rektorem – gen. bryg. dr. inż. Adamem Sową, prorektorem ds. kształcenia – prof. dr. hab. inż. Radosławem Trębińskim, prorektorem ds. naukowych – prof. dr. hab. inż. Leszkiem R. Jaroszewiczem, kierownikiem Działu Organizacji Kształcenia – dr. inż. Piotrem Zalewskim oraz pełnomocnikiem rektora ds. studenckich – dr. inż. Wojciechem Kocańdą.

Podobnie jak w latach ubiegłych, wszyscy odwiedzający Akademię mogli skosztować wojskowej grochówki (tego nie oferuje żadna inna uczelnia).

Kolejny „Dzień Otwarty” w Wojskowej Akademii Technicznej odbędzie się w sobotę 14 kwietnia. Wszystkich zainteresowanych studiowaniem w naszej uczelni serdecznie zapraszamy!

Elżbieta Dąbrowska



WiFi KONTRA WiMAX

Laptopy z procesorem Intel Centrino, Centrino duo lub Centrino 2 duo standardowo umożliwiają korzystanie z bezprzewodowego dostępu do Internetu w technologii WiFi. Pojawiają się jednak głosy, że za kilka lat nikt nie będzie pamiętał o WiFi, gdyż już w momencie wejścia jest to technologia przestarzała. Na horyzoncie jest WiMAX, w rozwój którego zaangażowały się najpotężniejsze firmy z branży nowych technologii.

Komputerowe sieci radiowe, dzięki specyficznym cechom wynikającym z własności wykorzystywanego kanału, stanowią alternatywę dla istniejących sieci przewodowych. Stosuje się je zazwyczaj wtedy, gdy budowa sieci przewodowych nie jest możliwa lub jest nieopłacalna ekonomicznie. Należy jednak wreszcie przestać propagować pogląd, że najlepszym rozwiązaniem jest to, by do każdego klienta końcowego doprowadzić światłowód lub kabel miedziany. Jest to nieefektywne ze względu na koszt 1 Mb/s, często szkodliwe dla środowiska naturalnego i utrwała dotychczasowe monopole.

Najpopularniejszy obecnie standard IEEE 802.11 opracowany został w 1997 r. (tab. 1), gwarantował jednak przepustowość sieci wynoszącą zaledwie 1-2 Mb/s. Jego rozszerzenie z 1999 r. IEEE 802.11b (rys. 1) znane pod nazwą WiFi (ang. *Wireless Fidelity*) zapewnia szybkość transmisji w bezprzewodowej sieci lokalnej (WLAN) wynoszącą 11 Mb/s w paśmie 2,4 GHz. Najnowsze rozszerzenie IEEE 802.11g ewoluuje w kierunku pasm 2,4 i 5 GHz oraz umożliwia transmisję w trzech kanałach radiowych z szybkością 54 Mb/s na kanał. Przepustowość jednak szybko maleje w miarę oddalania się od punktu dostępowego. Obecnie dostępne są także urządzenia pracujące w trybie wielomodowym obsługujące oba wymienione standardy WiFi, jednak ich wadą jest wysoka cena. Wciąż niewielki jest odsetek komputerów obsługujących

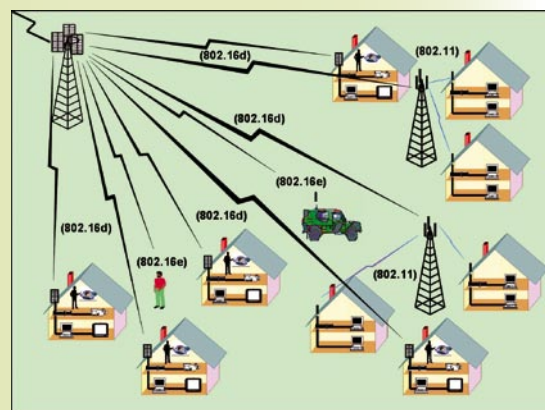
sieci WiFi, które dodatkowo nie zapewniają dostatecznych mechanizmów zabezpieczeń dostępu. Jak grzyby po deszczu powstają kolejne *hot spoty* – bezprzewodowe punkty dostępu do Internetu. Coraz więcej miast decyduje się na uruchomienie bezpłatnych PIAP (*Public Internet Access Point*). Popularności WiFi przysparza ciągły rozwój standardu 802.11 (oprócz wymienionych są jeszcze: 802.11a, d-f, h-k oraz X).

Standard IEEE 802.16 WiMAX (ang. *World Interoperability for Microwave Access*) jest to technologia szerokopasmowych radiowych sieci dostępowych (rys. 2). Jego specyfikacja likwiduje wiele ograniczeń sieci WiFi, zarówno odnośnie szybkości transportu danych, zasięgu działania sieci, jak i jej odporności na zakłócenia. Umożliwia on m.in.: zapewnienie połączeń stacji bazowych telefonii komórkowej z siecią operatora, szybki i skalowalny dostęp do Internetu, pokrycie terenów słabo zaludnionych w ramach bezprzewodowej pętli abonenckiej oraz pozwala na stałą, a z nadejściem IEEE 802.16e również mobilną, łączność bezprzewodową, nawet poza zasięgiem IEEE 802.11 – nie przewiduje żadnej transmisji w ruchu. WiMAX nie umożliwia na razie korzystania z tej technologii bezpośrednio za pomocą laptopa lub palmtopa – niezbędna jest zewnętrzna antena i medium pośredniczące.

Ze względu na koszty, oferta WiMAX obecnie jest kierowana głównie do operatorów telekomunikacyjnych, zaś użytkownik prywatny „skazany” jest nadal na WiFi. Ponadto standard WiMAX funkcjonuje w tej chwili jedynie w licencjonowanym paśmie częstotliwości, co dodatkowo podwyższa koszty. W zamian za pomocą WiMAX możliwa jest realizacja dowolnej usługi telekomunikacyjnej – nie tylko dostęp do stron WWW, ale także przez połączenia głosowe, aż po internetową transmisję telewizji wysokiej rozdzielczości (HDTV). Dziś WiMAX jest alternatywą dla przewodowego Internetu i daleko mu do funkcjonalności, jaką oferują operatorzy GSM i UMTS, ale są już pierwsze telefony komórkowe współpracujące z sieciami WiMAX. Pomyślnie przebiegają również próby z łącznością w ruchu. Powstanie mobilnej telefonii opartej o WiMAX jest więc jedynie kwestią czasu. Zapotrzebowanie na WiMAX jest dopiero przed nami, zaś mała dostępność w Polsce szerokopasmowego Internetu (niepełna 5% gospodarstw domowych) gwarantuje jego pomyślny rozwój.

Standardowe sieci WiFi nie są konkurencją dla WiMAX. 100 m zasięgu WiFi to nic w porównaniu z 50 km zasięgu WiMAX. Technologię WiMAX należy trakto-

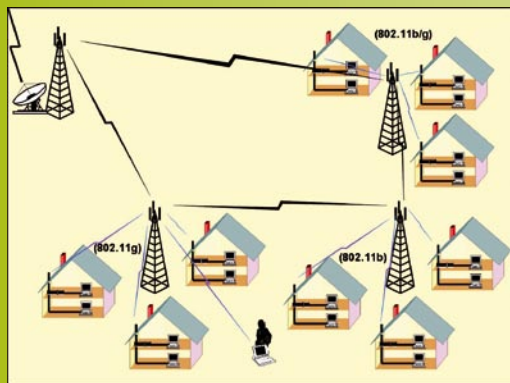
wać jako uzupełnienie WiFi. WiMAX służy do budowania rozległych sieci WLAN, a WiFi – do budowania łącząca tzw. ostatniej mili. Można stwierdzić, że WiMAX jest sposobem na dostarczenie sygnału z punktu A do punktu B, zaś WiFi służy do rozproszczenia sygnału w pobliżu punktu B. Jedną stacją bazową WiMAX może świadczyć usługi tysiącom użytkowników, zaś WiFi – maksymalnie trzem jednocześnie. WiMAX pozbawiony jest wady, która wyklu-



cza praktycznie wykorzystywanie telefonu bezprzewodowego pracującego w paśmie 2,4 GHz w mieszkaniu, w którym użytkowany jest WiFi. Użytkowanie WiFi jest utrudnione w rodzinie korzystającej z kuchenki mikrofalowej, która pracuje w tym samym paśmie częstotliwości.

Należy postawić pytanie: czy rozwój WiMAX zagrozi WiFi? Odpowiedź brzmi: nie. Jeszcze długo WiFi będzie współistnieć z WiMAX. Jednak przyszłości WiFi należy upatrywać raczej w postaci medium łączącego różne urządzenia w mieszkaniu i umożliwiającego zdalne zarządzanie nimi. Z mieszkaniem łączyć się jednak będziemy, wykorzystując WiMAX.

dr inż. Tadeusz Leszczyński



Data	Przedsięwzięcie
1997	Opublikowanie standardu IEEE 802.11
1998	Powołanie grupy IEEE 802.16
1999	Opublikowano i wdrożono standard IEEE 802.11b
2001	Techniczne i teoretyczne założenia standardu IEEE 802.16
2002	Wdrożono standard IEEE 802.11g
2003	Zatwierdzono standard IEEE 802.11g
2004	Zatwierdzenie standardu IEEE 802.16d
2005	Przyjęcie standardu IEEE 802.16e
2006	Pierwsze urządzenia IEEE 802.16d
2007	Urządzenie IEEE 802.16e – plan
2008	Telefon komórkowy WiMAX – plan

FUJIFILM DLA WYMAGAJĄCYCH

Profesjonalny FinePix S5PRO to nowej generacji lustrzanka cyfrowa firmy Fujifilm zapewniająca, według producenta, efekty niczym nie odbiegające od jakości fotografii wykonywanych na filmach fotograficznych. Gwarantuje najwyższe zakresy dynamiki barw i bardzo łagodne przejścia tonalne od najjaśniejszych światła do najciemniejszych cieni. Procesor Real Photo Pro zapewnia znakomite odwzorowanie szczegółów i redukcję szumów (przypadkowych kolorowych plamek), nawet przy najwyższej rozdzielczości ISO 3200 oraz minimalizuje zniekształcenia obrazu dzięki zastosowaniu specjalnego filtra. System Rozpoznawania Twarzy w aparacie w ciągu 0,05 sek. rozpoznaje do 10 twarzy, po czym ustawia optymalną ostrość i ekspozycję głównego obiektu. Dzięki temu eliminuje zjawisko rozmycia twarzy osoby fotografowanej, złego oświetlenia tła i obiektu albo wyjścia obiektu poza kadr. Trwała i wodoodporna obudowa ze stopu magnezu umożliwia fotografowanie niemal w każdym miejscu. Ten aparat to propozycja dla profesjonalistów oczekujących zdjęć prawie idealnych, planujących fotografowanie w różnych warunkach zewnętrznych.

(http://www.fujifilm.pl/firma_3400.htm)



Fot. Fujifilm

KRĘĆ FILMY Z NOKIA

Nokia N93i, która powinna pojawić się na rynku jeszcze w pierwszym kwartale tego roku, oprócz standardowych funkcji, takich jak SMS, MMS, odtwarzacz muzyczny, organizator, oferuje również możliwość nagrywania bardzo dobrej jakości filmów. Jest więc propozycją w szczególności dla amatorów wideo. Do zestawu sprzedażowego dołączone będzie oprogramowanie Adobe Premiere Elements 3.0 PC, które umożliwia tworzenie profesjonalnie wyglądających domowych nagrań wideo w rozdzielczości 640 x 480 pikseli. Filmy będą nagrywane z prędkością 30 klatek na sekundę w jakości DVD. Dzięki możliwości rozbudowy pamięci poprzez kartę MiniSD można stworzyć 90 minut nagrania, a następnie wyświetlić je w formie pokazu slajdów na dużym ekranie za pomocą wyjścia TV-out. Oprócz nagrywania filmów, Nokia N93i umożliwia też robienie zdjęć za pomocą 3,2-megapikselowego aparatu fotograficznego z optyką Carl Zeiss w rozdzielczości 2048 x 1536 pikseli. Z kolei miłośnikom dźwięków oferuje 64-tonowe dzwonki polifoniczne.

(<http://www.nokia.com/A4136017?category=n93i>)



Fot. Nokia

PŁASKI SAMSUNG

Z370 to jeden z najbardziej płaskich telefonów komórkowych na świecie, który z łatwością zmieści się nawet w kieszeni obcisłych dżinsów. Producenci Samsunga chwalą się swoim osiągnięciem, jakim jest Technologia Smart Surface Mounting (SSM). Zastosowali przy produkcji tego telefonu tworzywo z dodatkiem włókna szklanego, dzięki czemu telefon jest lekki i bardzo wytrzymały. Oprócz tej niewątpliwiej zalety Z370 ma i inne, bardziej funkcjonalne: jest telefonem 3G, dzięki czemu umożliwia szybką transmisję danych, ma wyświetlacz TFT z 262 tysiącami kolorów. Za pomocą 2-megapikselowego aparatu fotograficznego z dwoma obiektywami wykonamy zdjęcia, a z pomocą aparatu VGA – przeprowadzimy wideorozmowę. Z370 wyposażony jest również w Bluetooth, dzięki czemu umożliwia szybkie łączenie się z innymi telefonami komórkowymi lub laptopami i ułatwia przesyłanie danych.



Fot. Samsung

(http://www.samsung.com/pl/presscenter/pressrelease/pressrelease_20070110_0000310960.asp#)

POSIEDZENIE SEKCJI METOD KOMPUTEROWYCH MECHANIKI KOMITETU MECHANIKI PAN

W uznaniu zasług i dorobku naukowego Katedry Mechaniki i Informatyki Stosowanej (dawniej Zakład Mechaniki Ogólnej) w dziedzinie mechaniki Komitet Mechaniki Polskiej Akademii Nauk powierzył nam organizację posiedzenia Sekcji Metod Komputerowych Mechaniki. Gospodarzem tego ważnego wydarzenia, które było również okazją do prezentacji dokonań Katedry i przeglądu aktualnie prowadzonych badań, był kierownik KMiIS, prof. dr hab. inż. Tadeusz Niezgoda.

W spotkaniu uczestniczyło wielu znanych polskich uczonych w dziedzinie mechaniki, m.in. prof. Witold Cecot (PK), prof. Jacek Chruścielewski (PG), prof. Tadeusz Burczyński (PŚI), prof. Marian Klasztorny (PW), prof. Zdzisław Więckowski, prof. Krzysztof Dems (PŁ), prof. Robert Schaefer (AGH), prof. Marek Niezgódka (UW), prof. Stanisław Dobrociński (AMW). Obrady prowadził przewodniczący Sekcji Metod Komputerowych Mechaniki, prof. Jan Orkisz z Politechniki Krakowskiej.

W pierwszej części posiedzenia omówiono bieżącą działalność Sekcji oraz organizowane z jej udziałem konferencje naukowe. Drugą część obrad wypełniło minisymposium pt. „Metody Komputerowego Wspomagania Analizy Konstrukcji”.

Wystąpienie wprowadzające – prezentujące zespół pracowników KMiIS oraz problematykę prowadzonych badań – przedstawił prof. Tadeusz Niezgoda. W wieloletniej historii KMiIS, która jest spadkobiercą Zakładu Mechaniki Ogólnej, a wcześniej m.in.

Katedry Mechaniki Teoretycznej i Wytrzymałości Materiałów – pracowało wielu sławnych polskich uczonych, m.in. prof. Stanisław Ziemba, prof. Zbigniew Orłoś, prof. Jan Szmelter oraz gen. Sylwester Kaliski. Prof. dr hab. inż. Marian Dacko przedstawił wspomnienie o prof. Janie Szmelterze, który był prekursorem Metody Elementów Skończonych w Polsce.

Niewiele osób wie, że ten światowej sławy uczony był przez 12 lat kierownikiem Katedry Mechaniki Teoretycznej i Wytrzymałości Materiałów WAT. W tym czasie Katedra była mekką dla wielu wybitnych dziś uczonych, specjalistów w dziedzinie metod numerycznych (np. prof. M. Kleiber – obecny prezes PAN, prof. Z. Waszczyszyn, prof. J. Orkisz i inni). Obszarem badań naukowych prof. J. Szmeltera była mechanika teoretyczna i stosowana, a zwłaszcza metody numeryczne w mechanice. Plonem jego głębokiej działalności naukowej było 50 publikacji w czasopismach naukowych oraz 20 monografii i podręczników. Najbardziej

znana była wydana w 1980 r. przez PWN monografia *Metody komputerowe w mechanice*. Zawierała ona najważniejsze metody numeryczne wykorzystywane w różnych dziedzinach mechaniki wraz z przytoczeniem pełnych programów poszczególnych procedur napisanych w języku FORTRAN. W uznaniu zasług profesora Jana Szmeltera, jego imieniem nazwane zostało Laboratorium Komputerowych Metod Mechaniki, znajdujące się w budynku głównym WME.

Informacje na temat konferencji „Programy MES w Komputerowym Wspomaganiu Analizy, Projektowania i Wytwarzania” przedstawił prof. Zdzisław Kurowski. Konferencja ta, organizowana przez KMiIS od 1996 r., odbywała się początkowo co rok. Od 2003 r. odbywa się co dwa lata. W 2005 r. odbyła się w Giżycku, w hotelu położonym tuż nad brzegiem malowniczego jeziora Kisajno, bezpośrednio połączonego z jeziorem Mamry. Wzięło w niej udział ponad 90 osób reprezentujących środowiska naukowe oraz przedstawiciele firm tworzących oprogramowanie do projektowania i obliczeń inżynierskich. W październiku br. odbędzie się jubileuszowa X edycja naszej konferencji, nad którą honorowy patronat obejmie prezes PAN, prof. Michał Kleiber – przewodniczący Komitetu Naukowego dotychczasowych konferencji. Oprawa tego spotkania i miejsce jego organizacji, choć na razie owiane tajemnicą, będą na pewno godne jubileuszu. Już dziś zapraszamy wszystkich zainteresowanych do uczestnictwa (informacje na stronie kmiis.wme.wat.edu.pl).

W dalszej części minisymposium pracownicy Katedry zaprezentowali badania prowadzone w Katedrze Mechaniki i Informatyki Stosowanej. Mjr mgr inż. Andrzej Morka przedstawił symulację komputerową przebijania pancerzy pociskami przeciwpancernymi: podkalibrowymi, wybuchowo formowanymi i kumulacyjnymi. Celem pracy jest weryfikacja nowych koncepcji i pomysłów na współczesny lekki pancerz.

Dr hab. inż. Zdzisław Kurowski (w zastępstwie za dr. Wiesława Szymczyka) omówił sposoby numerycznego modelowania powierzchniowych warstw gradientowych. Wprowadzenie dodatkowych warstw powierzchniowych na elementach maszyn i narzędziach ma na celu m.in. zwiększenie odporności na zużycie, zwiększenie wytrzymałości zmęczeniowej i trwałości elementu. Modelowanie bardzo cienkich warstw po-

Pracowników KMiIS oraz problematykę prowadzonych przez nich badań przedstawił prof. Tadeusz Niezgoda



Prof. dr hab. inż. Marian Dacko przedstawił wspomnienie o prof. Janie Szmelterze, który był prekursorem Metody Elementów Skończonych w Polsce



Urodził się w 1920 roku w Bydgoszczy. Stopień magistra inżyniera mechaniki uzyskał w 1946 r., a stopień doktora nauk technicznych również w tej uczelni. W 1948 do 1958 pracował nieprzerwanie na Politechnice Łódzkiej, przechodząc z funkcji asystenta naukowego i dydaktycznego. W 1954 roku otrzymał tytuł profesora – profesora zwyczajnego.

Od 1953 r. Zakładem, a potem Katedrą Mechaniki Technicznej na Wydziale Inżynierii Produkcji i Inżynierii Materiałowej. W 1965 r. objął po prof. J. Szmelterze Katedrę Mechaniki Technicznej i Wytrzymałości Materiałów.

Prof. J. Szmeltera była mechanika teoretyczna i stosowana, z naciskiem na mechanikę. Analizę i wybór tych metod miały na celu celowe wykorzystanie sprężystości dla różnorodnych, złożonych kształtów ciał występujących w konstrukcjach.

wierzchniowych zmusza badaczy do zejścia na poziom mikrostruktury, aby można było uwzględnić takie zagadnienia, jak porowatość, chropowatość powierzchni, występowanie mikropęknięć.

Z problematyką numerycznej analizy wytrzymałościowej połączeń nitowych w konstrukcjach lotniczych zapoznała uczestników minisymposium dr Elżbieta Szymczyk. Symulacje numeryczne pracy połączeń nitowych pozwalają na śledzenie

stanu naprężeń i odkształceń w całym cyklu obciążania (nie tylko w trakcie przeglądów technicznych). Pozwalają one na wyznaczanie naprężeń na powierzchniach blach, a ponadto umożliwiają obserwację naprężeń w miejscach, które ze względów technicznych nie mogą być monitorowane w rzeczywistym samolocie (na powierzchniach nitów oraz na powierzchniach otworów, gdzie dochodzi do zmęczenia ciernego i inicjacji pęknięcia).

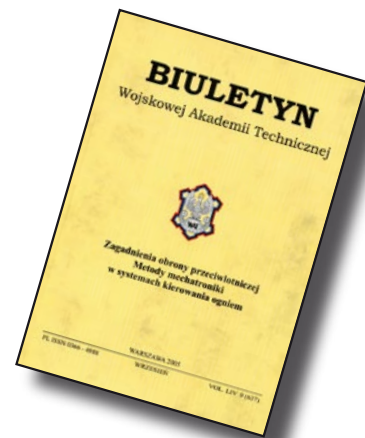
O tym, jak bardzo złożonymi strukturami są współczesne opony przekonywał nas dr inż. Jerzy Małachowski, prezentując badania numeryczne dynamiki interakcji opony z jezdnią. Koło jest elementem odpowiedzialnym za prawidłowy ruch pojazdu i jest pierwszym elementem pojazdu (mechanizmu), który daje możliwość wytłumienia drgań powstających w trakcie kontaktu z podłożem. Zbudowane modele numeryczne kół odwzorowywały wiarygodnie pracę tej bardzo złożonej konstrukcji. Duże zainteresowanie słuchaczy wzbudziło zagadnienie oddziaływania pomiędzy ciałem silnie odkształcalnym (oponą) a wodą, czyli badanie numeryczne zagadnienia „aquaplaningu”.

Symulacja numeryczna, choćby najbardziej złożona, jest niewiele warta, dopóki nie zostanie zweryfikowana przez badania doświadczalne. Zgodnie z tą zasadą, w laboratorium doświadczalnym KMiIS wykonuje się badania mające na celu walidację modeli numerycznych. Końcowym akcentem minisymposium był krótki pokaz badań doświadczalnych przygotowany przez prof. dr hab. inż. Stanisława Ochelskiego. Pokaz ten odbył się w pomieszczeniach laboratorium doświadczalnego znajdującego się w budynku 34A (o nowych nabytkach laboratorium i zakresie prowadzonych badań informowaliśmy w numerze październikowym „GA”).

Jacek Nowak

Redakcja Wydawnictw WAT ZAPRASZA

**PRACOWNIKÓW NAUKOWYCH
DO PUBLIKOWANIA ARTYKUŁÓW
W BIULETYNIE WAT**



Gmach Biblioteki Głównej
WEJŚCIE OD STRONY STADIONU

00-908 Warszawa, ul. Gen. Sylwestra Kaliskiego 19,
tel. 022 683 98 24, www.wat.edu.pl

UZBROJENIOWCY Z SIMP W AKADEMII

7.02.2007 w Zakładzie Konstrukcji Specjalnych i Balistyki Instytutu Elektromechaniki (IEM) Wydziału Mechatroniki (WMT) odbyło się uroczyste posiedzenie Sekcji Uzbrojenia przy Zarządzie Głównym Stowarzyszenia Inżynierów Mechaników Polskich (SIMP), poświęcone m.in. kierunkom rozwoju uzbrojenia w Polsce i na świecie.

Wybór miejsca pierwszego w roku 2007 spotkania polskich uzbrojeniowców działających w strukturach SIMP nie był przypadkowy, bowiem IEM (do 2003 r. Instytut Techniki Uzbrojenia) WMT (dawnego Wydziału Uzbrojenia i Lotnictwa) jest kontynuatorem bogatych tradycji Wojskowej Akademii Technicznej w dziedzinie techniki uzbrojenia i to zarówno w obszarze dydaktyki, jak i w obszarze prowadzonych



(w tym we współpracy z polskim przemysłem i jednostkami badawczo-rozwojowymi) prac naukowo-badawczych ukierunkowanych głównie na potrzeby Sił Zbrojnych RP.

W ostatnich 12 latach Instytut zrealizował 69 prac badawczych, których wyniki znalazły praktyczne zastosowanie lub zostały wdrożone w postaci gotowego wyrobu do wojsk. Są to m.in.: mikrokomputery artyleryjskie SKART stosowane w: 122 mm haubicy samobieżnej 2S1 GOZDZIK, 152 mm armatohaubicy samobieżnej wz.1977 DANA oraz 122 mm polowych wyrzutniach raketowych BM-21 i RM 70/85 (wdrożone w 1995 r.); ręczny granat zaczepny RGZ-89 (wdrożony w 1995 r.); mikrokomputery artyleryjskie UKART stosowane we wszystkich zestawach lufowych i raketowych artylerii Wojska Polskiego (wdrożone w 1996 r.); granat dymny GAK-81 (CYTRYN) do stawiania zasłon dymnych lub tworzenia obłoków dyspersyjnych (wdrożony w 1997 r.); urządzenie do fizycznego zabezpieczenia matryc dyskowych dla Centrum Informatyki Sztabu Generalnego WP (wdrożone w 1998 r.); samospalające się ładunki miotające do pocisków moździerzowych: RAD-1, RAD-2, RAD-3 oraz PLUTON (wdrożone w 1998 r.); tabele strzelnicze do strzelania z 98 mm moździerza M-98 pociskiem odłamkowo-burzącym OB i dymnym PD (wdrożone w 2000 r.); doświadczalna strzelnica garnizonowa, której wyniki badań stanowiły podstawę do opracowania Rozporządzenia Ministra Obrony Narodowej (Dz. U. nr 132 z 2001 r., poz. 1479) oraz zestawienia zbioru wytycznych do budowy i modernizacji strzelnic garnizonowych użytkowanych przez Siły Zbrojne RP (wdrożono w 2001 r.); rodzina 7,62 mm karabinów maszynowych o standardach NATO w trzech wersjach: UKM-2000P – dla wojsk zmechanizowanych, UKM-2000D – dla wojsk desantowych, UKM-2000C –

dla wozów bojowych (wdrożone w 2002 r.); komplet amunicji karabinowej 7,62x51 mm NATO (sześć odmian), przeznaczonej do: karabinów maszynowych UKM-2000, broni wyborowej TRG-21 i TRG-22 oraz karabinu maszynowego MG-3 czołgu LEOPARD 2A2 (wdrożony w 2002 r.); rodzina 5,56 mm karabinków maszynowych wz.2003 o standardach NATO w dwóch wersjach: wz.2003S – dla wojsk zmechanizowanych i wz.2003D – dla wojsk desantowych (prototypy po badaniach, gotowe do wdrożenia od 2004 r.); rozsypne taśmy naboje o standardach NATO w dwóch wersjach: GSM-1 – do amunicji 7,62x51 mm i LSM-1 – do amunicji 5,56x45 mm przeznaczone do polskiej broni strzeleckiej (wdrożone w 2004 r.); pirotechnicznie rozwijany zestaw ratunkowy, przeznaczony dla służb ratownictwa wodnego (wdrożony w 2004 r.).

W posiedzeniu, któremu przewodniczył płk rez. prof. Jan Figurski, udział wzięło 25 inżynierów-uzbrojeniowców, w tym m.in.: gen. dyw. w st. spocz. prof. Jerzy Modrzewski, płk rez. prof. Adam Wiśniewski, płk rez. dr inż. Zbigniew Zaborowski, płk rez. dr inż. Zbigniew Messyasz, red. Tomasz Hypki oraz dyrektor IEM płk rez. prof. Józef Gacek – gospodarz spotkania.

W przerwie posiedzenia jego uczestnicy zapoznali się m.in. z bazą dydaktyczną Zakładu Konstrukcji Specjalnych i Balistyki IEM (umożliwiająca kształcenie cywilnych i wojskowych specjalistów w dziedzinie uzbrojenia), pracami naukowo-badawczymi, których wyniki już wdrożono do uzbrojenia Wojska Polskiego, a także z tematyką prac obecnie realizowanych.

Ryszard Woźniak

ZACIEŚNIANIE WSPÓŁPRACY

W dniach 12-16 lutego 2007 r. odbyła się w naszej Alma Mater specjalna edycja kursu „Defence Acquisition Planning”. Jego organizatorami były Katedra Logistyki WAT oraz Naval Postgraduate School (NPS) z Monterey (USA).

Kurs przeznaczony był tylko dla oficerów i nauczycieli akademickich z WAT. Jego celem było przygotowanie kadry do prowadzenia kursów na potrzeby Sił Zbrojnych RP z zakresu wdrażania procedur pozyskiwania uzbrojenia i sprzętu

wojskowego (UiSW).

Nowe procedury pozyskiwania uzbrojenia i sprzętu wojskowego zmieniają zasadniczo po-

dejście do procesu jego nabywania i utrzymania. Podstawą do podjęcia decyzji: „Kupować, produkować czy modernizować?” są zadania (potrzeby), na podstawie których określa się wymagania, jakie ma spełnić nowe UiSW oraz możliwości realizacji tych wymagań.

W procesie pozyskiwania UiSW ważną rolę odgrywa Wojskowa Akademia Techniczna. Jej pracownicy bardzo aktywnie uczestniczą w budowaniu systemu doskonalenia kadry SZ RP zajmującej się pozyskiwaniem oraz w realizacji coraz szerszego zakresu współpracy z NPS w tym obszarze.

mjr dr inż. Szymon Mitkow



Pamiątkowe zdjęcie po zakończeniu kursu

FINAŁ I EDYCJI „STRATEGII...”

13 lutego br. w Instytucie Elektromechaniki (IEM) Wydziału Mechatroniki (WMT) zakończyła się I edycja studiów podyplomowych „Zaawansowane metody i techniki pracy dydaktycznej”, zorganizowanych przez Wydział Mechatroniki i Wydział Techniki Wojskowej (WTW) w ramach „Strategii realizacji systemu doskonalenia zawodowego żołnierzy zawodowych w Wojskowej Akademii Technicznej”, wprowadzonej w życie Zarządzeniem nr 27/2005 Rektora WAT z dnia 26.10.2005 (zob. „Głos Akademicki” nr 5 z 2006 r.).

Otwierając uroczystość, jej gospodarz – dyrektor IEM, prof. Józef Gacek powiedział m.in. (...) *Szanowni absolwenci, wykorzystajcie niepowtarzalną szansę podwyższenia swoich kwalifikacji zawodowych. Kwalifikacji, które nie tylko otwierają drogę do dalszego awansu oficerskiego, ale także stwarzają dodatkowe możliwości wykonywania obowiązków służbowych na zajmowanych stanowiskach w Akademii na jeszcze wyższym, niż dotychczas poziomie. Serdecznie gratuluję Wam uzyskanych świadectw i nagród (...).*

Uroczystego zakończenia studiów dokonał JM Rektor Wojskowej Akademii Technicznej, gen. bryg. dr inż. Adam Sowa, który w obecności m.in.: dziekana WMT – prof. Aleksandra Olejnika, dyrektora Instytutu Optoelektroniki WTW – płk. Henryka Fiedorowicza, prodziekana ds. Studenckich WMT – dr hab. inż. Andrzeja Skomry oraz dyrektora IEM WMT – prof. Józefa Gacka, wręczył 20 absolwentom świadectwa ukończenia studiów oraz nagrody książkowe tym, którzy ukończyli studia z wyróżnieniem. Laureatami I edycji studiów zostali kapitanowie: Maciej Henzel, Zdzisław Hryciów, Jarosław Łazuka, Robert Rogólski, Bogus-

ław Siodłowski i Tomasz Tarnawski. Rektor pogratulował absolwentom ukończenia studiów oraz życzył efektywnego wykorzystania zdobytej wiedzy w codziennej pracy naukowo-dydaktycznej w Akademii.

Wykład – kończący I edycję „Strategii...” – pt. „Wyniki prac naukowo-badawczych Zakładu Konstrukcji Specjalnych i Balistyki dla Sił Zbrojnych RP” wygłosił płk Ryszard Woźniak, po czym uczestnicy uroczystości zwiedzili elementy bazy naukowo-dydaktycznej Zakładu Konstrukcji Specjalnych i Balistyki IEM oraz zobaczyli broń i amunicję, które opracowano w Zakładzie w ostatnich latach. Ponadto zapoznali się z tematyką prac naukowo-badawczych, których wyniki zostały bądź zostaną wykorzystane w procesie wdrażania do Sił Zbrojnych RP następujących konstrukcji:

- rodziny amunicji strzeleckiej o ograniczonej podatności na rykoszetowanie: pistoletowej 9x18 mm OR Makarow i 9x19 mm OR Parabellum, pośredniej 7,62x39 mm OR oraz karabinowej 7,62x51 mm OR NATO i 7,62x54R mm OR MOSIN (przewidywany rok wdrożenia – 2007 r.)

- Zautomatyzowanego Systemu Dowodzenia i Kierowania Ogniem dla 152 mm armatohaubicz samobieżnej wz.1977 DANA (przewidywany rok wdrożenia – 2007 r.)

- Systemu Broni i Amunicji Obezwładniającej kalibru 40 mm (SBAO-40), składającego się z dwóch rodzajów granatników kalibru 40 mm o standardach NATO oraz 15 rodzajów naboju o różnym przeznaczeniu (przewidywany rok wdrożenia – 2008 r.).

Na zakończenie pokazu przedstawiono tematykę prac planowanych do realizacji przez Zakład (we współpracy z polskimi jednostkami badawczo-rozwojowymi i krajowym przemysłem), w wyniku których planuje się

opracować m.in.: nowoczesny granatnik automatyczny sprzężony z karabinkiem kalibru 5,56 mm; ekologiczne materiały konstrukcyjne, które zastąpią szkodliwe materiały (np. ołów) stosowane w konstrukcjach uzbrojenia, w tym zwłaszcza w amunicji; lufę wkładową kalibru 23 mm do armaty L44 czołgu LEOPARD 2A4, która umożliwi obniżenie kosztów szkolenia wojsk; broń strzelecką nowego typu dla polskiego żołnierza XXI w.

Ryszard Woźniak

PS: 19.02.2007 rozpoczęła się II edycja studiów podyplomowych i kursów specjalistycznych dla żołnierzy zawodowych Wojskowej Akademii Technicznej.



Oficerowie, którzy ukończyli studia z wyróżnieniem otrzymali z rąk JM Rektora WAT świadectwa oraz nagrody książkowe



Podczas prezentacji bazy Zakładu Konstrukcji Specjalnych i Balistyki gen. Adam Sowa interesował się zarówno pracami naukowo-badawczymi wdrażanymi do Sił Zbrojnych RP, jak i tematyką podejmowanych prac ukierunkowanych na potrzeby wojska

SZKOLENIA DLA WOJSKA

2 marca br. w Katedrze Logistyki WAT dobiegł końca trwający 8 tygodni Kurs Specjalistyczny „Organizacja i zarządzanie w logistyce”.

Celem kursu, zorganizowanego przez Wojskową Akademię Techniczną zgodnie z zapotrzebowaniem MON, było przygotowanie oficerów do objęcia stanowisk stopnia etatowego kapitana w korpusie osobowym logistyki. Zajęcia były prowadzone w formie wykładów, seminariów i ćwiczeń praktycznych głównie przez wykładowców z wydziałów: Techniki Wojskowej (WTW), Cybernetyki (WCY), Mechatroniki (WMT), Mechanicznego

(WME) oraz Studium Wychowania Fizycznego (SWF).

W czasie trwania kursu oficerowie zostali zapoznani z zagadnieniami z obszarów: logistyki wojskowej, ekonomii wojskowej, zasad eksploatacji uzbrojenia i sprzętu wojskowego (UiSW), elementów prawa w logistyce wojskowej, ochrony środowiska oraz mieli możliwość utrzymania sprawności fizycznej na zajęciach z wychowania fizycznego. Dodatkowo, większość ćwiczeń z „Logistyki wojskowej” realizowana była w formie podróży studyjnych, w trakcie których słuchacze zapoznawali się z praktycznymi zastosowaniami logistyki w jednostkach wojskowych.

mjr dr inż. Szymon Mitkow



REKTOR NAGRODZIŁ PODCHORAŹYCH



2 marca br. komendant-rektor WAT, gen. bryg. dr inż. Adam Sowa, w towarzystwie swego zastępcy, płk. dr. hab. inż. Zygmunta Mierczyka oraz kanclerza, gen. dyw. w st. spocz. Jana Klejszmity, spotkał się z kadrami i podchorążymi Kursu Kandydatów na Żołnierzy Zawodowych. Celem spotkania było zapoznanie się ze strukturą organizacyjną i zadaniami Kursu, a także z rejonem zakwaterowania i problemami podchorążych. Była to też okazja do nagrodzenia podchorążych wyróżniających się w nauce i dyscyplinie.

Za wzorowe wywiązywanie się z obowiązków służbowych i osiągnięcie dobrych oraz bardzo dobrych wyników w nauce podczas zimowej sesji egzaminacyjnej roku akademickiego 2006/2007 zostali wyróżnieni:

- nagrodą pieniężną: szer. pchor. Piotr Kędzierski, szer. pchor. Dominik Osiewicz, szer. pchor. Katarzyna Klepacka, szer. pchor. Dawid Druszczyk, szer. pchor. Tomasz Wójciewicz, szer. pchor. Bartosz Machniak, szer. pchor. Maciej Pisarski, szer. pchor. Jarosław Wojtuś, szer. pchor. Piotr Dietzwoj, szer. pchor. Damian Jankowski, szer. pchor. Adam Kuchta, szer. pchor. Piotr Gromada, szer. pchor. Aneta Banach, szer. pchor.

Michał Grabka, szer. pchor. Przemysław Żukowski

- nagrodą książkową: szer. pchor. Łukasz Bilski, szer. pchor. Anna Krzysztoń, szer. pchor. Marcin Kołodziejski, szer. pchor. Michał Łagowski, szer. pchor. Michał Przybylski, szer. pchor. Anna Hass, szer. pchor. Piotr Lalak, szer. pchor. Rafał Krzykwa, szer. pchor. Robert Herman, szer. pchor. Dariusz Gołofit, szer. pchor. Łukasz Surdej, szer. pchor. Wojciech Garbacz.

Elżbieta Dąbrowska



KOMPENDIUM WIEDZY STYPENDIALNEJ CZ. 10

STYPENDIA FUNDACJI NA RZECZ NAUKI POLSKIEJ

PROGRAM NESTOR

Jest to program adresowany do wybitnych polskich naukowców, którzy po przejściu na emeryturę chcieliby wykorzystać swoją wiedzę oraz doświadczenie, aby wesprzeć rozwijające się placówki naukowe w innych ośrodkach, budujących dopiero swoją naukową karierę. W ramach tego projektu Fundacja finansuje wyjazdy emerytowanych uczonych – na okres nie dłuższy niż 4 miesiące – do jednostek, w których prowadzone są badania naukowe. Kandydatami do stypendium mogą być także emerytowani uczeni nadal zatrudnieni w instytucjach badawczych, jednakże w wymiarze nie większym niż ½ etatu, umożliwiającym skoncentrowanie się na pracy w zapraszających ich ośrodkach.

Informacje o programie:
tel. 022 845 95 15

e-mail: adam.zielinski@fnp.org.pl

STYPENDIA DLA MŁODYCH DOKTORÓW (PROGRAM KOLUMB)

Stypendia zagraniczne przyznawane są młodemu polskiemu uczonemu, który nie przebywał jeszcze po doktoracie na długoterminowym stażu zagranicznym (dłuższym niż 6 miesięcy), aby umożliwić im pobyt (od 6 do 12 miesięcy) w najlepszych ośrodkach naukowych świata. O stypendia mogą ubiegać się naukowcy, którzy nie przekroczyli 35 roku życia.

Informacje o stypendium
u koordynatora programu:
tel. 022 845 95 11,

e-mail: krystyna.frak@fnp.org.pl

STYPENDIA NA KWERENDY ZA GRANICĄ – PROGRAM KWERENDA

Stypendia na prowadzenie za granicą kwerend archiwistycznych, których celem jest poszukiwanie i analizowanie materiałów źródłowych z zakresu nauk humanistycznych i społecznych, niezbędnych do badań naukowych, a w Polsce niedostępnych. O stypendia mogą ubiegać się osoby, które:

- mają stopień naukowy doktora
- są pracownikami w krajowej szkole wyższej
- posiadają obywatelstwo polskie lub kartę stałego pobytu.

Informacje o stypendium:
tel. 022 845 95 11

e-mail: krystyna.frak@fnp.org.pl

STYPENDIA KONFERENCYJNE

Celem tego programu jest dofinansowanie uczestnictwa polskich naukowców w międzynarodowych kongresach, sympozjach i konferencjach naukowych w Polsce lub za granicą. O stypendium mogą ubiegać się osoby, które zamierzają wygłosić na konferencji zaaprobowany przez organizatorów referat, komunikat lub przedstawić plakat.

Informacje o stypendium można uzyskać: tel. 022 657 27 18,
e-mail: sekretariat@tnw.waw.pl

NAGRODA NAUKOWA „COPERNICUS” – COPERNICUS AWARD

Nagroda „Copernicus” jest wspólnym przedsięwzięciem Fundacji na Rzecz Nauki Polskiej i Deutsche Forschungsgemeinschaft. Celem nagrody jest wyróżnienie najbardziej aktywnych uczestników polsko-niemieckiej współpracy naukowej.

Informacje o nagrodzie
można uzyskać:
tel. 022 845 95 15,
e-mail: adam.zielinski@fnp.org.pl

KRAJOWE STYPENDIA WYJAZDOWE – PROGRAM WSPÓŁPRACA KRAJOWA

Program ten stworzony został z myślą o wspieraniu rozwoju kadry naukowej poprzez umożliwienie młodemu naukowcom kilkumiesięcznych wyjazdów badawczych do przodujących ośrodków naukowych w Polsce. Ma on sprzyjać zwiększeniu mobilności kadry naukowej, wymianie poglądów i pomysłów. O krajowe stypendium wyjazdowe mogą ubiegać się osoby, które:

- posiadają stopień naukowy doktora

- nie przekroczyły 35 roku życia
- są zatrudnione w szkole wyższej.

Informacje o stypendiach
wyjazdowych można uzyskać:
tel. 022 845 95 25,

e-mail: ewa.sliwkowska@fnp.org.pl

PROGRAM START – STYPENDIA KRAJOWE DLA MŁODYCH NAUKOWCÓW

Program skierowany jest do młodych, stojących u progu kariery badaczy, którzy już mogą wykazać się sukcesami w swojej dziedzinie nauki. Stypendia stanowią dowód uznania dla młodych uczonych i są dla nich zachętą do dalszego rozwoju poprzez umożliwienie im pełnego poświęcenia się pracy badawczej.

Informacje o stypendiach
można uzyskać:

tel. 022 845 95 25,

e-mail: ewa.sliwkowska@fnp.org.pl

PROGRAM MISTRZ – SUBSYDIA PROFESORSKIE

Program adresowany jest do aktywnie działających naukowo osób, których dotychczasowy dorobek naukowy stanowi rękojmię właściwego wykorzystania środków i które potrafią skutecznie łączyć pracę naukową z kształceniem młodej kadry.

Informacje można uzyskać:
tel. 022 845 95 15,

e-mail: adam.zielinski@fnp.org.pl

NAGRODA FNP

Fundacja na rzecz Nauki Polskiej przyznaje corocznie indywidualne nagrody uczonym za szczególne osiągnięcia i odkrycia naukowe, które stanowią istotny wkład w życie duchowe i postęp cywilizacyjny naszego kraju oraz zapewniają Polsce miejsce w nauce światowej.

Nagroda przyznawana jest w czterech obszarach:

- nauk humanistycznych i społecznych
- nauk przyrodniczych i medycznych
- nauk ścisłych
- nauk technicznych.

Informacje można uzyskać:
tel. 022 845 95 25,

e-mail: ewa.sliwkowska@fnp.org.pl

Marzena Wójcik

NAJTRUDNIEJSZE SĄ ZAWSZE POCZĄTKI

Studiujemy po to, by zdobyć wiedzę, doświadczenie oraz poznać nowych ludzi. Nie to jest jednak głównym celem studiów. Studia mają pomóc nam w odniesieniu życiowego sukcesu, tzn. w znalezieniu dobrej i godnej pracy. Aby to osiągnąć, student nie może się ograniczyć tylko do uczęszczania na programowe zajęcia, które oferuje uczelnia, bo w dzisiejszym świecie to za mało. Na każdym kroku trzeba szukać nowych wyzwań, stawiać sobie cele, a potem je realizować.

Dziś szukanie jest stosunkowo proste. Na rynku rozwoju kariery jest ogrom propozycji dla młodych, ambitnych ludzi. Trzeba tylko sprecyzować, czego oczekujemy od życia i w jakim kierunku chcemy się udać. Jedną z takich propozycji dla studiujących młodych ludzi jest program wymiany międzynarodowej Sokrates/Erasmus. Prog-

stawia kandydatom wysokie wymagania. Kandydat musi wykazać się bardzo dobrą znajomością języka, w którym na danej uczelni są prowadzone wykłady dla studentów z zagranicy (przeważnie jest to język angielski), ponadto musi mieć wysoką średnią ze studiów – powyżej 4,0. Im więcej takich warunków będzie spełnionych,

etap umożliwiający wyjazd na zagraniczną uczelnię.

Kiedy już zostanie się zakwalifikowanym do wyjazdu, zaczyna się kolejny etap – załatwianie formalności, których nie można pominąć. Są one związane m.in. z podpisaniem indywidualnej umowy z Akademią oraz z uczelnią, do której się wybieramy. Należy również dokładnie prześledzić ofertę danej uczelni związaną m.in. z kwaterunkiem czy też z posiłkami. Wskazane jest też, aby przynajmniej trzy miesiące przed wyjazdem udać się do ambasady danego kraju i zgromadzić informacje związane z wyjazdem, np.: czy kraj, do którego jedziemy, jest w UE, czy potrzebna jest wiza itp. Kupno waluty i spakowanie własnych rzeczy to najłatwiejsza sprawa do załatwienia przed wyjazdem.

Wszystko to wydawało się bardzo proste na samym początku, gdy podjąłem decyzję o tym, że będę się starał o taki wyjazd i że ostatecznie wyjadę. Dzisiaj już wiem, że nie wolno poprzestać tylko na jednym źródle informacji. Czasami może się zdarzyć, że ktoś was wprowadzi w błąd. Ze mną tak było na tydzień przed wyjazdem – trafiłem na niedoinformowaną panią w ambasadzie, która oznajmiła mi, że potrzebuję wizy na studiowanie w Odense w Danii, a jak wiadomo Dania jest w UE tak samo jak Polska. Nie zmienia to jednak faktu, że przez dwa dni miałem „ból głowy”, bo wizy nie wyrabia się z dnia na dzień. Jak

ram ten jest rodzajem stypendium naukowego i polega na tym, że europejskie uczelnie podpisują ze sobą umowy, na mocy których na semestr bądź dwa można wyjechać do innego kraju. Studiując w Polsce, możemy np. spędzić semestr w Oulu w Finlandii albo w Odense w Danii, albo, jeśli ktoś woli cieplejszy klimat, w Hiszpanii – w Walencji na tamtejszej Politechnice. Wojskowa Akademia Techniczna proponuje wyjazdy do kilkunastu różnych uczelni z różnych państw.

Jeżeli już ktoś zdecyduje się na wyjazd, należy dokonać wyboru kraju i uczelni, do której chcemy pojechać. Dzisiaj nie ma kłopotu, aby wybrać właściwie. Wystarczy wejść do Internetu, znaleźć oficjalną stronę danej uczelni, a tam z łatwością można odszukać potrzebne informacje. Gdy poszukujemy bardziej szczegółowych informacji, wystarczy napisać do koordynatora Erasmus na danej uczelni i zapytać o to, co chcemy wiedzieć. Muszę jednak zaznaczyć, że nie wszystkim uda się wyjechać na takie stypendium, gdyż WAT

tym większe szanse na wyjazd. Wszystkie te kryteria są sprawdzane podczas rozmowy kwalifikacyjnej przeprowadzanej przez koordynatorów z ramienia każdego wydziału naszej uczelni. Jest to pierwszy





można zauważyć, już na samym początku jest ogrom spraw, na które trzeba zwrócić uwagę i nie wolno o tym zapomnieć.

Byłem więc na półrocznym stypendium w South Denmark University w Odense. Jest to bardzo renomowana a zarazem jedna z największych uczelni w Europie. Moja decyzja o wyborze właśnie tego kraju była podyktowana różnymi względami. Przede wszystkim chodziło mi o to, aby wykłady były prowadzone po angielsku, poza tym skandynawskie kraje słyną z dobrego przygotowania inżynierów do pracy. Oczywiście, nie mogłem zapomnieć tym, żeby program nauki w Dani był zbliżony do tego, co studiuję w Polsce i to był największy problem, gdyż lotniczą specjalizację w zagranicznych uczelniach jest bardzo trudno znaleźć. Wybrałem więc program samochodowy w Odense: Vehicle Engineering. Okazało się, że wybór był najlepszy z możliwych. Podczas tego półrocznego pobytu utworzyłem razem z dwunastoma innymi studentami z sześciu innych państw zespół projektu

jącego i wykonującego bolid wyścigowy FSAE. Nasz zespół został nazwany SDSU – VIKINGS.

Początek był bardzo trudny. Praktycznie nikt z nas nie miał pojęcia, od czego trzeba zacząć, żeby móc zbudować samochód wyścigowy, który jednocześnie na koniec roku akademickiego ma wystartować w międzynarodowych, międzyuczelnianych zawodach tej klasy

bolidów. Z pomocą przyszli nam studenci z innych krajów i innych uczelni, którzy już wcześniej brali udział w takich zawodach oraz profesorowie. Cały zespół został podzielony na trzy podzespoły i każdy był odpowiedzialny za odrębną część projektu. W ciągu pół roku napotkaliśmy niezliczoną ilość problemów, które trzeba było rozwiązać. Niejednokrotnie dochodziło do spięć między nami, wynikających głównie z różnic kulturowych. Żeby sobie z tym i wieloma innymi problemami poradzić, konsultowaliśmy nasze rozwiązania i pomysły m.in. z profesjonalnym zespołem zajmującym się wyścigami. W ciągu pół roku stworzyliśmy projekt niemalże kompletnego bolidu wyścigowego. Obecnie jest on składany według wytycznych, które zostały opracowane.

Ale studiowanie w Dani to nie tylko nauka i urzeczywistnianie projektu, to też chwile relaksu wraz z innymi studentami z wymiany międzynarodowej. Przeważnie spotykaliśmy się w akademikach bądź klu-

bach studenckich. Bawiliśmy się, tańczyliśmy, ale częściej rozmawialiśmy. Dyskusje dotyczyły głównie porównywania naszych kultur, przyzwyczajzeń i niejednokrotnie nauki obcych języków.

Ktoś, kto czytał ten artykuł do tego momentu mógł sobie pomyśleć, że taki wyjazd to sama sielanka. Nic bardziej mylnego. Nie mówię, że to coś strasznego. Chodzi mi jedynie o to, że taki wyjazd wiąże się również z wieloma problemami, wyzwaniami i wyrzeczeniami. Pierwsze problemy, które towarzyszą praktycznie do końca wyjazdu to tzw. „kwesie papierkowe”. Ale nie to jest najgorsze. Najcięższe jest, gdy ma się świadomość tego, jak daleko jest się od domu, od swoich bliskich. Na szczęście w moim przypadku nie było aż tak źle. Pomógł mi w tym Internet, a dokładniej komunikator internetowy skype. Komunikowałem się przy pomocy niego z moimi najbliższymi – rodzicami i dziadkami – bez nich ten wyjazd na pewno by nie doszedł do skutku. Wielkim wsparciem w tym czasie była dla mnie również moja ukochana dziewczyna.

Dzisiaj trudno mi ocenić, jakie pozytywne skutki przyniesie wyjazd do South Denmark University w Odense w przyszłości. Jestem jednak pewien, że na pewno będą. Wiem od absolwentów innych warszawskich uczelni, że taki wyjazd to bardzo duży krok do odniesienia sukcesu zawodowego w przyszłości. Wielu pracodawców docenia fakt zdobytego doświadczenia na zagranicznej uczelni. Należy tylko pamiętać, że studiowanie na zagranicznej uczelni to nie wakacje, ale bardzo ciężka praca.

Przemysław Tkaczyk

NASZA ABSOLWENTKA NA POLIGONIE PANCERNYM

Mgr inż. **Dominika Gadt** absolwentka i doktorantka Wydziału Mechanicznego WAT, obecnie słuchaczka Wyższej Szkoły Oficerskiej Wojsk Lądowych we Wrocławiu, jako pierwsza w historii Wojska Polskiego kobieta, ma szansę zostać oficerem czołgistą. Nie ustępuje w niczym kolegom, a służbę wojskową uważa za kontynuację rodzinnych tradycji – jej pradziadek był pancernikiem u gen. Maczka. 30 stycznia br. brała udział w ćwiczeniach słuchaczy kierunku pancernego WSOWL, które odbyły się na poligonie w Biedrusku, należącym do Centrum Szkolenia Wojsk Lądowych w Poznaniu.



OBÓZ BADMINTONA ZIMĄ? CZEMU NIE!

Podczas przerwy semestralnej od 12 do 17 lutego br. w obiektach Studium Wychowania Fizycznego WAT, w ramach zajęć sportowych, odbył się sześciodniowy obóz badmintonu dla studentów naszej uczelni.

Zajęcia odbywały się dwa razy dziennie: przed południem i wieczorem. Podczas po-



rannych zajęć ćwiczyliśmy technikę pracy nóg, szybkość oraz gibkość. Były też ćwiczenia „z dużą ilością lotek” pod nadzorem kolegów i koleżanek z sekcji wyczynowej

KU AZS WAT, tj. Michała Turzyńskiego, Tomasza Sieciechowicza, Marysi Jakubowskiej i Dagmary Furtak. Całość nadzorował i koordynował kierownik obozu, mgr Waldemar Lachowski (starszy wykładowca studium wychowania fizycznego). Po zajęciach przedpołudniowych zawodnicy mogli zrelaksować się na pływalni.

Wieczorem treningi były prowadzone przez wielokrotnego mistrza i reprezentanta Polski, Dariusza Ziębę oraz przez trenera sekcji badmintonu KU AZS WAT, Andrzeja Zajacę.

W czasie tych zajęć poznawaliśmy tajniki techniki uderzeń. Część zajęć była nagrywana, a nakręcone filmy były wykorzystane do korekty błędów – ku ucieście koleżanek i kolegów oraz „rozpracowywanych delikwentów”.

Oprócz zajęć na salach do gry, ćwiczyliśmy też na siłowni – na szczęście niezbyt forsownie. Ostatniego dnia zorganizowany został turniej gier pojedynczych i podwójnych, wieńczący całe zgrupowanie. W 33-godzinnych zajęciach uczestniczyło



Fot. Archiwum SWF WAT

18 studentów WAT. Uważamy, że główny cel obozu, którym było przygotowanie nas do ważnych dla uczelni zawodów akademickich, został osiągnięty.

Dagmara Furtak

WALCZYLI O OLSZYNKĘ

Bitwa o Olszynkę Grochowską, stoczona 25 lutego 1831 roku, była jedną z największych i zarazem najkrwawszych batalii Powstania Listopadowego. Oddziały powstańcze pod wodzą gen. Józefa Chłopickiego odpierały wówczas natarcie armii feldmarszałka Iwana Dybicza. W walkach zginęło ponad 7 000 żołnierzy polskich i ponad 9 000 rosyjskich. Bitwa zmusiła Rosjan do cofnięcia wojsk i opóźniła szturm na Warszawę. Rekonstrukcję wydarzeń sprzed 176 lat mogliśmy obejrzeć w warszawskim Parku Skaryszewskim.

W plenerowej inscenizacji bitwy o Olszynkę Grochowską wzięło udział ponad 400 miłośników historii z Polski, Rosji, Białorusi i Litwy. Uczestniczyła w niej również 74-osobowa grupa studentów naszej Alma Mater: 54 podchorążych pierwszego roku

studiów oraz 20 studentów cywilnych – członków Koła Historycznego WAT.

– *To wspaniała lekcja i promocja naszej historii* – mówili warszawiacy, którzy przez dwie godziny mieli okazję obserwować to niesamowite widowisko. Były bowiem wybuchy armat, salwy oraz pojedyncze wystrzały karabinowe. Płonęły ogniska i wiejskie chaty, z których w popłochu uciekali statyści grają-

cy mieszkańców Olszyny. O sytuacji na polu walki na bieżąco informował narrator. Kolejna bitwa o Olszynkę... już za rok.

Elżbieta Dąbrowska



Fot. ppłk Wiesław Mielniczuk, Aleksandra Wrońska



PROGRESJA – ROZKŁAD JAZDY

KWIECIEŃ

3 kwietnia METAL MARATHON 3

otwarcie bram – 18.00
bilety: 20 zł przedsprzedaż,
25 zł w dniu koncertu

zagrają:
Turbo
Chainsaw
Hekatomba



11 kwietnia SHOW NO MERCY 10 – IGNITE I INNI

otwarcie bram – 18.00
bilety: 30 zł

zagrają:
Ignite
Blood Is The Harvest
Odszukać Listopad
Good Old Days
The Thunderboys

13 kwietnia BUDGIE

otwarcie bram – 18.00
bilety: 100 zł przedsprzedaż,
120 zł w dniu koncertu



14 kwietnia NAPALM OVER WARSAW FESTIVAL #2

otwarcie bram – 15.00,
początek koncertu: 16.00.
bilety: 20 zł do 31 marca,
25 zł od 31 marca
i w dniu koncertu

zagrają:
Regurgitate (Szwecja)
Dead Infection (Białystok)
Parricide (Chełm)
Evil (Wrocław)
Needful Things (Czechy)
D-composed (Holandia)
Ass To Mouth (Wrocław)
The Murderworks
(Warszawa)

15 kwietnia TSA

start – godz. 20.00,
otwarcie bram – 18.00
bilety: 30 zł przedsprzedaż,
35 zł w dniu koncertu

16 kwietnia VITAL REMAINS

otwarcie bram – 18.00
bilety: 35 zł przedsprzedaż,
45 zł w dniu koncertu
Vital Remains
+ supporty

18 kwietnia COOL KIDS OF DEATH

otwarcie bram – 18.00

20 kwietnia GRAM MARIA (JAPONIA)

otwarcie bram – 18.00
bilety: 30 zł



21 kwietnia KLASZ OF THE SEJTANS III

otwarcie bram – 18:00

zagrają:
Leash Eye
Pyorrhoea
Proletaryat

27 kwietnia MYSTIC ARTS EVENT

otwarcie bram – 18.00

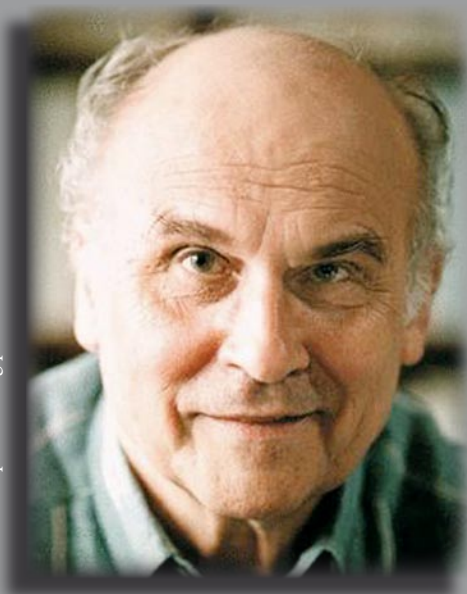
28 kwietnia DISMEMBER: SCORCHED LAND TOUR 2007

otwarcie bram – 18:00
bilety: 35 zł przedsprzedaż,
45 zł w dniu koncertu

zagrają:
Dismember
Azarath
Vedonist
Iperyt

RYSZARD KAPUŚCIŃSKI WCIĄŻ ŻYJE

Fot. www.kapuscinski.hg.pl



Zadziwiające jest jednak to, że w natłoku informacji o wydarzeniach na świecie, o ludziach zdobywających sławę w sporcie, na scenie, w polityce, wielu osobom umyka twórczość wybitnego rodaka.

Wracając z pogrzebu Ryszarda Kapuścińskiego, podróżowałem w przedziale kolejowym z dwoma przypadkowo spotkanymi studentkami, nie znały się. Obie czytały z zainteresowaniem jakieś publikacje. Przed niewielką stacją studentka siedząca bliżej drzwi zaczęła się przygotowywać do wyjścia z pociągu. Wówczas spytałem, czy mówi jej coś nazwisko Kapuściński, Ryszard Kapuściński. Uśmiechnęła się i odpowiedziała, że nie. Studiowała na drugim roku w niewielkiej uczelni państwowej na kierunku przygotowującym do pracy w urzędach administracji samorządowej i państwowej. Nim wyszła z przedziału powiedziałem jej w telegraficznym skrócie, kim był zmarły przed tygodniem pisarz i o znakomitym opisie administrowania cesarstwem Etiopii. Zainteresowała się, powiedziała, że przeczyta *Cesarza*. Druga studentka, z renomowanego uniwersytetu przeczytała wiele książek Ryszarda Kapuścińskiego, była zdziwiona, że osobie ze świadectwem maturalnym nic nie mówiło nazwisko pisarza. Poznała jego twórczość dzięki rodzicom mieszkającym w Siedlcach – zwykłym ludziom z niewielkiego miasta, pracownikom fizycznym ze średnim wykształceniem, interesującym się wieloma rzeczami.

W ciągu miesiąca po śmierci pisarza spotkałem wiele osób, które nie wiedziały, kim był „Kapuściński, Ryszard Kapuściński”. Nawet urzędniczki oddziału banku PKO BP znajdującego się w centrum Warszawy.

Rankiem 24 stycznia 2007 roku, dzień po śmierci Ryszarda Kapuścińskiego, czytałem o nim wypowiedzi w sieci. Większość internautów wyrażała swój żal z powodu śmierci wybitnego pisarza. Było też kilka wypowiedzi osób wyznających spiskową teorię dziejów, ich słów nie warto przytaczać. Zastanowiło mnie zdanie następującej treści: „Kapuściński: Sławny a niewielu o nim słyszało.” Nim minęła godzina, autor dowiedział się, że powinien co nieco poczytać, że to wstyd nie znać takiego człowieka, że: „chyba wczoraj założono mu Internet, skoro pyta o takie rzeczy”. Sądzę, że liczba i treść korespondencji nadesłanej autorowi cytowanego zdania sprawiły, że nie doszłęgłem stwierdzeń w podobnym stylu.

Trudno mieć pretensje do wszystkich tych, którzy nie słyszeli o pisarzu Ryszardzie Kapuścińskim. Nie jest to wyłącznie ich wina – bardziej wina mediów, które wolą poświęcać uwagę gwiazdom znanym z aren sportowych, ekranów telewizyjnych, list przebojów. Poeci: Wisława Szymborska, Czesław Miłosz stali się powszechnie znani, gdy otrzymali literackie nagrody Nobla. Katarzynę Grocholę rozsławiły romanse i film nakręcony według scenariusza napisanego na podstawie jej książki.

Wiele osób żyje w tak dużym tempie, że nie ma czasu na nic więcej niż pracę, obowiązki domowe i podróże na trasach typu: dom-praca-dom, dom-sklep-dom oraz oglądanie sieczki informacyjnej dostarczanej przez media. Wiele przez to traci, gdyż mają nikłe szanse na poprawę swojego losu.

Ryszard Kapuściński nie był osobowością medialną, był skromnym ponadsiemdziesięcioletnim mężczyzną o ciepłym wzroku, który ponad pięćdziesiąt lat przeżył o boku kochanej żony. Był autorem znanych na świecie książek, m.in.: *Cesarza*, *Szachinszacha*, *Hebanu*, *Wojny futbolowej*.

Oprócz znakomitych reportaży, opisał mechanizmy rządzące ludzkimi społecznościami. Pozostawił też wiele rad mogących ułatwić wędrówkę ścieżkami życia. Najlepiej o pisarzu opowiadają jego własne słowa, myśli. Należą do nich między innymi

spostrzeżenia wygłoszone podczas Kongresu Kultury Polskiej:

„O ile w dawnych cywilizacjach wartością największą była ziemia, a w cywilizacji nowożytnej – maszyna, to wartością taką w nadchodzącej cywilizacji staje się umysł ludzki, jego zdolności poznawcze i kreatywne. Aby umysł ten miał wszystkie warunki rozwoju, musi on dojrzewać i doskonalić się w otoczeniu kulturalnym najwyższej jakości, takim, które będzie go nieustannie inspirować i wzbogacać. Pośród licznych podziałów istniejących w społeczności świata coraz wyraźniej – obok zróżnicowania na biednych i bogatych – będzie rysował się podział na mających dostęp do wiedzy i kultury oraz pozbawionych takiej możliwości, a tym samym skazanych na marginalność i drugorzędność. Rozumieją to młode pokolenia świata, toteż chęć kształcenia się panuje w nich na skalę dotąd niespotykaną, a pęd do szkół wszystkich szczebli jest powszechny i stale rosnący.[...]”

Z *Podróży z Herodotem* pochodzi cytat: „Przeciętny człowiek nie jest specjalnie ciekaw świata. Ot, żyje, musi jakoś się z tym faktem uporać, im będzie go to kosztowało mniej wysiłku – tym lepiej. A przecież poznanie świata zakłada wysiłek, i to wielki, pochłaniający człowieka. Większość ludzi raczej rozwija w sobie zdolności przeciwne, zdolność, aby patrzeć – nie widzieć, aby słuchać – nie słyszeć. Więc kiedy pojawia się

Czy pisanie może cokolwiek zmienić? Tak. Głęboko w to wierzę. Bez tej wiary nie umiałbym, nie mógłbym pisać. Oczywiście jestem świadom wszelkich ograniczeń, jakie stawiają nam okoliczności, sytuacje, historia i czas. Toteż moja wiara, aczkolwiek głęboka, nie jest absolutna, nie jest ślepa.

Na czym polega główne ograniczenie? Na tym, że pisanie rzadko tylko, w wyjątkowych wypadkach, wpływa na ludzi i na bieg historii bezpośrednio, radykalnie i natychmiast. Oddziaływanie słowa pisanego jest raczej pośrednie, a może być nawet na pierwszy rzut oka, w pierwszej chwili niewidoczne, nieodczuwalne. Potrzeba bowiem czasu, aby dotarło ono do świadomości odbiorcy, czasu, aby zaczęło tę świadomość formować, zmieniać i dopiero tą określną drogą wpływać później na nasze decyzje, postawy i czyny. – Ryszard Kapuściński na I międzynarodowym festiwalu literatury „Głosy z całego świata” w Nowym Jorku w 2005 r. (cytat z Internetu).

*Uważam, że dobrzy reporterzy – do-
wodzi tego zresztą doświadczenie i histo-
ria – to ludzie skromni, potrafiący wy-
razić innym swój szacunek i poważanie.
Być reporterem to przede wszystkim sza-
nować drugiego człowieka, cenić prywat-
ność, osobowość oraz wartości, które on
wyznaje. Życie oraz owoce jego pracy za-
leżą od tego, co usłyszysz, od tego, co inni
dla niego zrobią. By zostać przez nich
zaakceptowanym, powinien nauczyć się
żyć wśród ludzi. – Ryszard Kapuściński,
„Autoportret reportera”.*

ktoś taki jak Herodot – człowiek owładnięty
żądzą, bzikiem, manią poznania, a jeszcze
obdarzony rozumem i talentem pisarskim
– to fakt taki przechodzi od razu do histo-
rii świata! Jedno cechuje podobnych osob-
ników – to nienasycone istoty jamochłonne,
struktury-gąbki, które wszystko łatwo
wchłaniają i równie łatwo się z tym rozsta-
ją. Niczego nie zatrzymują w sobie na dłu-

go, a jako że natura nie znosi próżni, ciągle
trzeba im czegoś nowego, ciągle muszą coś
chłonać, uzupełniać, mnożyć, powiększać.
Umysł Herodota nie jest w stanie zatrzymać
się na jednym wydarzeniu czy na jednym
kraju. Coś go ciągle nosi, coś niespokojnie
popędza. Fakt, który dziś odkrył i ustalił,
już jutro nie pasuje, już musi iść (jechać)
gdzie indziej, dalej.”

Z tej książki pochodzi kolejny cytat wraz
z odnalezioną wypowiedzią Eliota: „Bałem
się, że mogę wpaść w pułapkę prowincjo-
nalizmu. Pojęcie prowincjonalizmu wią-
żemy zwykle z przestrzenią. Prowincjo-
nalny to ktoś, czyje myślenie ograniczone
jest do pewnej marginalnej przestrzeni, któ-
rej przypisuje on nadmierne, uniwersalne
znaczenie”. Ale T.S. Eliot ostrzega przed in-
nym prowincjonalizmem – nie przestrzeni,
lecz czasu. „W naszej epoce – pisze w eseju
o Wergiliuszu w 1944 roku – kiedy ludzie
skłonni są bardziej niż kiedykolwiek mylić
mądrość z wiedzą, a wiedzę z informacją
i usiłują rozwiązać problemy życiowe w ter-

minach techniki, rodzi się nowa odmiana
prowincjonalizmu, która zapewne prosi
się o inną nazwę. Jest to prowincjonalizm
nie przestrzeni, ale czasu; dla niego historia
to jedynie kronika ludzkich wynalazków,
które swoje odświeżyły i zostały wyrzucone
na śmietnik; dla niego świat jest wyłącz-
nie własnością żyjących, w której umarli
nie mają żadnego udziału. Tego rodzaju
prowincjonalizm niesie ze sobą tę groź-
bę, że my wszyscy, wszystkie ludy planety,
możemy stać się prowincjonalni, a ci, któ-
rym się to nie podoba, mogą tylko zostać
pustelnikami”.

Na zakończenie przytoczę słowa pisa-
rza za Hanną Krall: „Czy istnieje śmierć?
Nie wiem. To, co na pewno istnieje, to lęk
przed śmiercią, obawa śmierci. Ale poza
tym, nie wiemy nic. Człowiek może istnieć
nieskończenie długo, jeśli tylko został za-
uważony i jest uznawany przez innych. Wie-
lu ludzi znika, ponieważ przestano ich do-
strzegać i nikt nie uznaje, że są.”

Wirtualny Odyszeusz

REDAKCJA WYDAWNICTW

GMACH BIBLIOTEKI GŁÓWNEJ, WEJŚCIE OD STRONY STADIONU

00-908 WARSZAWA, UL. GEN. SYLWESTRA KALISKIEGO 19

TEL. 022 683 92 52 WWW.WAT.EDU.PL

E-MAIL: IRENA.SIELCZAK@WAT.EDU.PL

OFERUJE:

NAJTAŃSZE USŁUGI

KSERO

CZARNO-BIAŁE I KOLOROWE

MAŁE I DUŻE NAKŁADY

FORMAT DO A3



WIELKANOCNE TRADYCJE

Pisanki, kurczaczki, zajączki, bazie zaatakowały nas z każdej strony. Niestety, Wielkanoc, podobnie jak inne wielkie chrześcijańskie święta, uległa komercjalizacji, stała się pretekstem dla marketin-gowców, by wycisnąć z naszych portfeli jeszcze trochę. Wprawdzie nie towarzyszy jej szal, który udziela się wszystkim już w listopadzie, przed Bożym Narodzeniem, jednak z roku na rok coraz mniej zostaje z tradycji tego najstarszego chrześcijańskiego święta.

tradycje – znane i zapomniane

Jak w większości świąt, tak również w Wielkanocy przeplatają się wątki i symbole różnych epok i kultur. Wiele zwyczajów ma swoje źródło w wierzeniach i obrzędach zarówno pogańskich, jak i antycznych. Już sama nazwa tego święta, niejednolita w różnych krajach, wskazuje na jego skomplikowaną naturę i powiązania z różnorodną obrzędowością. W Polsce przyjęła się wersja używana w Czechach, czyli Wielka Noc, jednak w innych państwach



święto to zwane jest także Wielkim Dniem, Zmartwychwstaniem, Paschą lub Easterem. Jedno się jednak nie zmienia. Wielkanoc,

niezależnie od kraju i kultury, to święto radosne i kolorowe, nie tylko dlatego, że mówi o zmartwychwstaniu i nadziei, ale także dlatego, że kończy długi, bo aż sześciotygodniowy okres Wielkiego Postu.

Część obrzędów Wielkanocnych odeszła w zapomnienie, niektóre przetrwały do dziś, choć ich znaczenie wyraźnie się zmieniło. Każde dziecko wie, co to pisanka, choć pewnie gdyby zapytać je o kraszanki, malowanki, skrobanki czy nalepianki, miałyby już problem. Podobnie jest z innymi zwyczajami, jak na przykład z uwielbianym przez młodzież śmigusem-dyngusem.

pisanka

Tradycja malowania jaj, niekoniecznie kurzych, bo używano do tego celu również gęsi czy kaczek, narodziła się w Persji. W Polsce najstarszą pisanek datuje się na koniec X wieku. Znalaziono ją na opolskiej wyspie Ostrówek. Najprawdopodobniej jednak w kulturze słowiańskiej pojawiła się ona znacznie wcześniej i miała związek z pogańskim świętem Jarego i dopiero w proce-

sie chrystianizacji zwyczaj ten połączono z Wielkanocą, jako symbol rodzącej się do życia przyrody i nadziei na zmartwychwstanie.



Niegdyś jajka pokrywano woskiem, po czym barwiono za pomocą łupin cebuli. Co znaczące – wykonywanie pisanek było czynnością zarezerwowaną jedynie dla kobiet. Mężczyźni w tym czasie nie mieli prawa wchodzić do izby. Jeśli już się tak przydarzyło, należało odczynić urok, który mogli rzucić na pisanek. Kościół próbował walczyć z podobnymi zwyczajami odnoszącymi się bezpośrednio do wierzeń pogańskich. Przez pewien czas zabraniano nawet jedzenia jajek w czasie Wielkanocy. Jednak od XII wieku wolno było je spożywać podczas świąt, o ile przed posiłkiem odmówiło się specjalną modlitwą.

palemka

Do dziś przetrwała także tradycja palemki. Na pamiątkę wjazdu Jezusa do Jerozolimy, w Niedzielę Palmową wierni przynoszą do kościoła palemki, symbol odradzającego się życia. Zwyczaj ten w Polsce znany jest od średniowiecza.

Palemki robi



się zazwyczaj z różg wierzbowych, gałązek bukszpanu, malin, a następnie przyozdabia kwiatkami, ziołami czy kolorowymi piórkami.

Dość szybko znaczenie palemki zmieniło się i nabrało cech zgoła magicznych. Wierzono, że chroni ona domowników przed czarami, nieszczęściami i złośliwością sąsiadów. Miała zapewniać domostwu również szczęście i dostatek. Po poświęceniu bito się nią symbolicznie, w ten sposób „zapewniając” sobie zdrowie na cały rok. Magiczne właściwości przypisywano także baziom. Połknięcie poświęconego „kotka” miało chronić przed

przeziębieniem i bólem głowy, sproszkowany zaś miał mieć zdolności uzdrawiające.



żur i śledź

Wraz z nadejściem Wielkanocy odbywał się także inny zwyczaj, który obecnie mógłby się wydać nieco dziwny. Mowa tu o pogrzebie żuru i wieszaniu śledzia. Jak już wcześniej wypomniano, Wielki Post nie dawał zbyt wielkiego kulinarnego wyboru. Spożywano w tym okresie właśnie głównie śledzie i żur. Nic więc dziwnego, że gdy nadchodziła Wielkanoc, a dokładniej Wielki Piątek, wynoszono te dwie, już jakże niechętne podniebieniu potrawy z domu i żegnano się z nimi w dość specyficzny sposób. Żur zwykle wylewano lub zakopywano razem z gankiem pod wsią. Czasem zastępował go symbolicznie popiół. Śledzia zaś wieszano lub przybijano do drzewa (w jego zastępstwie występował kawałek drewna lub tektura).

wieszanie Judasza

Kolejnym, już prawie zapomnianym obrzędem były tzw. Judaszki. Zwykle w Wielki Czwartek robiono kukłę, która miała przedstawiać Judasza. Następnie nocą kukła była sądzona i wieszana na wieży kościelnej. Następnego dnia strącano ją, bito, podpalano, by na koniec wrzucić do rzeki lub stawu. Jak można się domyślać, widowisko to wzbudzało wiele agresji wśród uczestników, Kościół zakazał więc jego organizowania. Tradycja wieszania Judasza zachowała się na ziemiach polskich tylko w Pruchniku. Niektórzy badacze twierdzą, że jest to schrytyzowana forma topienia Marzanny.

To jedynie cztery z wielu zwyczajów, które są powiązane z Wielkanocą. Wiele wskazuje na to, że wciąż

część z nich traktujemy magicznie, ale wiele po prostu stało się pustym symbolem. Jednak święto to wciąż pozostaje czasem spotkań rodzin i radości z odradzającej się przyrody.



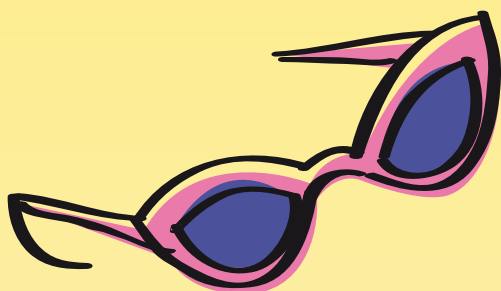
„WIOSNA, WIOSNA, ACH TO TY...”

Z PRZYMRUŻENIEM OKA, CZYLI TEORIA SPISKOWA, AGENCI I SPOSOBY OBRONY

Mówi się o wiosnie, że to taka niepoważna pora roku, jakby niedorośła. Stąd też poniższy artykuł będzie trochę żartobliwy, trochę tajemniczy i z lekką domieszką ironii i buntu.

przez różowe okulary

Niektórzy twierdzą, że wiosna to najpiękniejsza pora roku, w której ożywa, po zbawiennym śnie, cała przyroda. Romantycznie usposobieni wylegają na par-



kowe alejki, aby przyglądać się rozkwitowi roślinności i coraz lepszym odzieniom płci pięknej. Mniej wrażliwi na powaby przyrody korzystają z energetycznej bomby, jaką serwuje nam coraz częściej wychylające się zza chmur słońce, by oddać się ulubionym sportom i przygotować się kondycyjnie do letnich wojaży.

chwila zadumy

Bardziej wnikliwi wiedzą jednak, że jest to okres zdradliwy, przynoszący wiele utrapień i zmartwień. Już bowiem napotkany przypadkiem alergik swobodnie wyliczyć może co najmniej kilka powodów, dla których nie warto na wiosnę wychylać nosa z domu. Na przykład katar sienny, który nadaje mu wygląd osobnika stale nieprzydatnego do wszelkich wycieczek, ze szczególnym uwzględnieniem tych rowerowych, to tylko jedno z „dobrodziejstw” wiosny.

Wśród tych, którzy niechętnie, a co najmniej z obawą witają tę radosną porę roku, należy również wymienić część braci studenckiej. Jest ona bowiem w stanie dramatycznego rozdwojenia: to marzy o lecie i wakacjach, to znowu z lękiem liczy dni do sesji podstępnie zwanej letnią (choć wszyscy wiedzą, że to wówczas robi się najbardziej gorąco).

bez okularów

Kolejną poszkodowaną przez wiosnę dużą grupę ludzi stanowią „zwykli” obywatele, czyli krótko mówiąc większość pracu-

jących. Ta pora roku z pozoru jest dla nich przyjazna, no bo jest cieplej, łatwiej wstać i jakoś tak generalnie wszystko lepiej wygląda, nawet wiatr jakby delikatniejszy. Jednak to tylko pozory.

Wystarczy wspomnieć o corocznych rozliczeniach z Urzędem Skarbowym, które niejednego przyprawiają o nieustanny ból głowy. Jakby tego było mało, czekają jeszcze na biedaków porządki zwane wiosennymi, w których skład niezmiennie wchodzi: szorowanie podłóg, okien, psów, kotów, żeby wszystko wyglądało przyzwoicie. W świetle dziennym, coraz chętniej i dłużej nam przyswiecającym, nic nie da się ukryć. Do tego wszystkiego dochodzi zmienna i zdradliwa pogoda, która nawet najzdrowszych może doprowadzić pod gabinet lekarski, a przynajmniej do apteki.

Przygnębiający obraz, jaki wyłania się z powyższych przykładów powoduje, że wiosna przestaje być ot taką sobie porą roku. Trzeba bacznie się jej przyglądać i nie dać się uwieść, szczególnie, że jakby nie dość wymienionych wyżej utrapień, serwuje ona człowiekowi jeszcze jedno – najstraszniejsze. Wiosna bowiem ma w nas swojego cichego współpracownika, ukrytego bezpiecznie w naszym mózgu pomiędzy dwoma półkulami. Jego imię to szyszynka, a główne zadanie to mącić nam w głowach i przeszkadzać w skupieniu na codziennych obowiązkach. Zimo wróć...

szaleństwa duszy

Do rzeczy jednak. Opiszmy pokrótce tego małego agenta. Szyszynka nie jest duża, ma bowiem wielkość zbliżoną do pestki czereśni. Odpowiedzialna jest, poza np. zabarwieniem naszej skóry, za zainteresowanie płcią przeciwną. Możecie zapytać: jak to się ma do wiosny?

Tu sprawa się komplikuje i wymaga krótkiego wyjaśnienia. Szyszynka syntetyzuje melatoninę, robi to jednak, co dziwne, tylko nocą. Hormon ten rytm dzień/noc zmienia w procesy biologiczne, co w pewien sposób upodabnia jego działanie do zegara, któ-

ry zimową porą całkiem bezpieczny, na wiosnę staje się małą bombą (zegarową).

Dlaczego bombą i jak to wyjaśnić? Rozwiązanie jest całkiem proste. Ponieważ od 21 marca dni są coraz dłuższe, a szyszynka syntetyzuje mniej melatoniny, nasz organizm jest bardziej pobudzony, inaczej mówiąc – libido rośnie i łatwiej o wszelkie zauroczenia miłosne... Zaczynamy się więc dziwnie zachowywać, nauka i praca schodzą na dalszy plan. Oczywiście, melatonina jest tylko jednym ze składników hormonalnego koktajlu, jaki serwuje nam organizm na wiosnę, takich jak choćby endorfina, która sprawia, że czujemy się radośnie i błogo, czy dopamina, która wywołuje uczucie zawrotu głowy, nie wspominając już o serotoninie. I cały ten bałagan, który nam powstaje w głowie trzeba jakoś zwalczyć. Na szczęście nie wszystkich to dotyka i nie co roku, więc byle do lata...

zamiast zakończenia

Ponieważ nie znam żadnego panaceum, które mogłoby nas uchronić przed zwichrowanym stanem duszy i ciała, podaję stary i wypróbowany przepis na walkę z przeziębieniem, które również dokucza nam na wiosnę: do gorącego mleka dodać porządną łyżkę miodu i przynajmniej jeden zmiażdżony ząbek czosnku. Pić póki gorące.

Anna Sawicka



SEZON NA DWA KÓŁKA

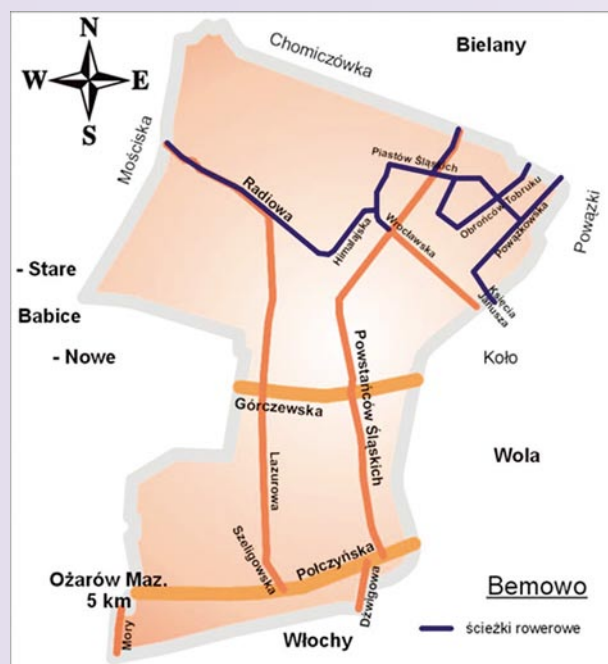
CZYLI JEŹDZIMY PO WARSZAWIE

Warszawa powoli rozbudza się na wiosnę. Choć zimno jeszcze nie odpuszcza, to coraz częściej zdarzają się prawdziwie ciepłe dni, zachęcające do długich spacerów, a tych bardziej mrukliwych i niechętnych przyrodzie – do otwarcia okna. Sprzyjająca pogoda wręcz wymusza na nas aktywne wykorzystanie czasu wolnego. Warto więc odkurzyć i nasmarować rower i wyruszyć na jakąś małą wyprawę. Powstaje jednak pytanie: gdzie się udać na naszym dwukołowcu?

Stolica ze swoimi ścieżkami rowerowymi raczej nie zachęca, a jazda po ulicach momentami stanowi naprawdę ekstremalny wyczyn (choć trzeba przyznać, że widać światło w tunelu). Warszawskie portale internetowe podają kilka tras, które ich zdaniem można spokojnie i bez większych przygód przejechać. Ze względu na lokalizację WAT, warto przyjrzeć się trzem odcinkom. Jeśli się je dobrze połączy, mogą stanowić łatwy i zarazem ciekawy szlak prowadzący do najpiękniejszych i czasem mało znanych miejsc Warszawy.

NAJBLIŻSZA OKOLICA, CZYLI BEMOWO

Trasa po tej dzielnicy ma około 8,5 km. Nie jest to może dużo, ale warto potraktować to jako rozbieg do dłuższej wyprawy. Oś sieci ścieżek stanowią ulice Powstańców Śląskich od Kochanowskiego, Radiowa, dalej Park Leśny „Bemowo” i Kampinoski Park Narodowy. Jadąc, warto omijać ruchliwą na co dzień ulicę Powstańców Śląskich, korzystając z objazdu przy ulicach Obrońców Tobruku i Wrocławskiej.



W ten sposób można dość szybko dojechać do Powązkowskiej. Obie trasy (ta do Kochanowskiego i do Powązkowskiej) są równie dobre, choć trzeba przyznać, że objazd ulicy Powstańców Śląskich jest znacznie przyjemniejszy. Nawierzchnia, po której się jeździ na opisanym terenie, jest dość urozmaicona. O ile bowiem fragment wzdłuż Wrocławskiej i Radiowej to całkiem niezłej jakości asfalt, o tyle w rejonach leśnych, jak np. pomiędzy Obrońców Tobruku a Piastów Śląskich, natrafiamy głównie na ścieżki żwirowe, które niestety coraz częściej niszczone są przez samochody.

BIELANY Z PRZYLEGŁOŚCIAMI

To już około 15 kilometrów do przejechania, licząc także odcinek między Parkiem Olszyna a Wolą Wesołą. Bielany stanowią połączenie ze ścieżkami biegnącymi nad Wisłą i są jednym z ciekawszych pod względem różnorodności szlaków rowerowych (przynajmniej zdaniem autorki zakochanej w tej dzielnicy). Najczęściej opisywaną bielańską ścieżką jest ta, która ma swój początek na Broniewskiego, skręca do Podleśnej, by na koniec spotkać się z Wisłostadą (inny przebieg to Kasprowicza od Oczapowskiego przez al. Zjednoczenia do Marymonckiej i Podleśnej). Nie można jednak nie wspomnieć o ścieżkach biegnących od Broniewskiego przez Sady Żo-

liborskie, a prowadzące również do Wisły, czy całego rejonu AWF. Jednak to już opis na dłuższy artykuł.

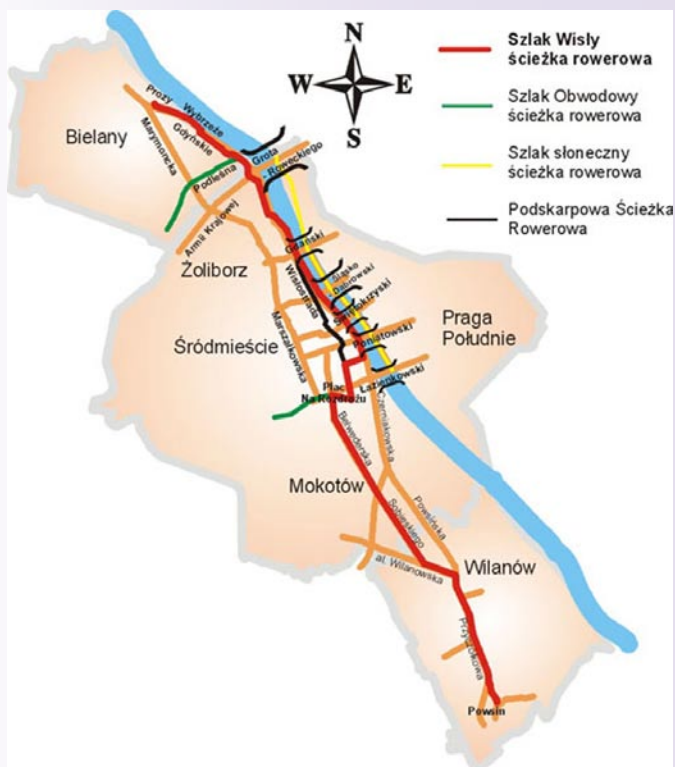
SZLAK WISŁY (BULWAROWY)

Bielany doprowadziły nas do Wisłostady, której towarzyszy najdłuższa, bo aż 37 km ścieżka. Trasa bierze swój począ-



tek (lub koniec, zależnie od punktu widzenia) w Puszczy Kampinowskiej, a następnie przez ulicę Prozy biegnie niedaleko Lasku Bielańskiego (przejeżdżając pod wiaduktem, warto wjechać na górę do punktu widokowego), później przy Kępie Potockiej (gdzie przyjemnie jest zrobić sobie odpocznik). Dalej, za klubem sportowym „Spójnia”, trasa schodzi prawie nad samą Wisłę. Potem szlak kieruje nas w stronę Łazienek, w górę do pl. Na Rozdrożu, by nabrać prędkości na Belwederskiej (naprawdę stromy zjazd). Później już tylko do Sobieskiego, dalej wzdłuż Wilanowskiej i Przyczółka, aż do Powsina. Ten szlak jednak lepiej zostawić na odleglejsze czasy, gdy nasza kondycja pozwoli nam wytrzymać całonocną wyprawę.

To tylko przedsmak tego, gdzie możemy dostać się na naszych dwóch kółkach. Wprawdzie ubogi, bo bez opisu tego, co można zobaczyć. Tu jest jednak zadanie dla Państwa, drodzy Czytelnicy. Ten artykuł jest bowiem zaproszeniem. Zakładam, że przynajmniej część z Państwa jeździ na rowerze i zna jakieś ciekawe tra-



sy. Zachęcamy więc do opisanie i przysłania do nas swoich spostrzeżeń.

Na materiały czekamy pod adresem: wyprawy.redakcja@wp.pl

Anna Sawicka

SMACZNIE I SZYBKO

SZYSZKI



Za oknem już wiosna i choć warto zadbać o figurę przed sezonem letnim, to przekornie postanowiliśmy przedstawić Państwu prosty przepis na SZYSZKI na słodko. Aby odsunąć podejrzenia, że nie sprzyjamy zdrowiu, a łakomstwo nie jest nam obce – wyjaśniamy: podpierając się wiedzą dietetyków, jesteśmy przekonani, iż wiosną większe ilości słodkości nie zaszkodzą.

Co będzie potrzebne?

- 0,5 kg cukierków krówek
- kostka masła
- 5 paczuszek ryżu preparowanego.

Jak to zrobić?

Do rondla wrzucić krówki i masło. Ogień nie powinien być zbyt duży, by rozpuszczające się cukierki nie przywarły do dna garnka. Mieszymy do momentu gdy powstanie jednolita i smakowicie pachnąca masa. Powstrzymując się od jej zjedzenia, z żalem dosypujemy ryż preparowany. Całość mieszymy łyżką, najlepiej drewnianą. Zestawiamy rondel z ognia i szybko moczemy ręce. Ta ostatnia czynność zapewni mniejszą przyczepność masy do dłoni. Teraz trzeba już tylko formować kulki i układać je na półmisku (pośpiech zalecany, bo jak zastygną, to koniec). Na koniec wstawiamy je do lodówki i po około 20-30 minutach spokojnie przystępujemy do konsumpcji.

Smacznego!

ZAPRASZAMY NA ŁAMY „GŁOSU AKADEMICKIEGO”

Materiały (w edytorze WORD)
przyjmujemy w pok. 4,
Biblioteka Główna WAT
(wejście od strony stadionu)
lub za pośrednictwem
poczty elektronicznej:
elzbieta.dabrowska@wat.edu.pl
tel. 022 683 92 67

Kieruj się efektywnością

Zdawalność za pierwszym razem:
– teoria – 98%
– jazdy – 64%



zmień
perspektywę
POCZUJ SIĘ WOLNY



Nauka Jazdy
Warszawa, ul. Sołtana 1B paw. 1
tel.: 022 638 60 90
www.szkola.auto.pl
wykłady: ul. Górczewska 201, Szk. Podst. Nr 82

Ośrodek Nauki Jazdy „Karo” istnieje od 1990 roku. Prowadzimy szkolenie kategorii „B”. Biuro wyposażone jest w komputery z programami egzaminacyjnymi. Posiadamy samochody tych samych marek co ośrodki egzaminacyjne. Plac manewrowy na terenie WAT-u przy ul. Kaliskiego 2 przystosowany jest do nowych egzaminów. Uczymy jeździć po trasach egzaminacyjnych.

PIGUŁKA NA ODLOT



Witkacego trudno jest opowiedzieć. Jego specyficzny, odrealniony, na poły filozoficzny, na poły bełkotliwy język, tak fascynujący w lekturze, na scenie wymaga odpowiedniej atmosfery i to jest najtrudniejsze. Reżyser spektaklu *Nadobnisie i kockodany*, czyli *zielona pigułka*, Łukasz Kos, w dużym stopniu podołał temu zadaniu.

Pamiętacie słynną czerwoną i niebieską pigułkę? Albo bijącą swego czasu rekordy medialnej popularności Viagrę? Już w międzywojniu Witkacy, zapewne podczas jednego ze swych narkotycznych odlotów, wymyślił jej prototyp – cudowną zieloną pigułkę, której spożycie wywołał szalę namiętności nawet u impotentów.

I właśnie wokół małej zielonej pigułki toczy się akcja spektaklu. Bohaterowie – znudzeni przedstawiciele wyższych sfer – nie umieją już kochać, tworzyć relacji intymnych ot tak, po prostu. Dzieli się na tytułowe nadobnisie – ludzi świadomie rezygnujących z uciech zmysłowych na rzecz poznania tajemnic wszechświata i na kockodanów, uganiających się za coraz to nowymi doznaniem, niebezpiecznie zahaczającymi o śmierć. Jedyny bohater, który pozostaje poza tym podziałem – niewinny osiemnastolatek, Tarkwiniusz Żalota Pępkowicz (Piotr Ligienza), zwany Kwiniem – rozpaczliwie pragnie dostąpić najwyższego czystego wtajemniczenia i jednocześnie miotany jest pragnieniami

innego typu – żądzą, przed którą się broni w imię lojalności wobec mistrza Pandzia. Pandzio, czyli Pandeusz Klawistański (Robert Koszucki), reprezentuje tę pierwszą grupę – przeżywszy już wszystkie możliwe rodzaje orgii i zakosztowawszy wszelkich narkotyków, wyrzeka się ich w imię metafizycznych głębi. Wieczorem chce poddać Kwinię ostatnim wtajemniczeniom. Najpierw jednak wystawi młodzieńca na najcięższą próbę. Do dworku przyjeżdża bowiem ze swą świętą Zofią z Abencerage'ów Kremlńska (Katarzyna Herman). Diaboliczna, fascynująca i śmiertelnie niebezpieczna kobieta modliszka, której nikt nie jest w stanie się oprzeć...

Postać Zofii jest zdecydowanie najjaśniejszym punktem spektaklu, wyróżniającym się na tle mdłych ról męskich. Katarzyna Herman brawurowo i, co nielatwe, wiarygodnie zagrała obiekt histerycznego pożądania, kobietę fetysz, która jednocześnie sprawuje rządy nad niewolniczo oddaną świętą, złożoną z mandelbaumów, w połowie ludzi, w połowie zwierząt. W czarnych, obcisłych, połyskujących skórach Zofia wygląda jak Trinity z Matrixa, a kiedy chce sprowokować panów i wykorzystać ich do swoich eksperymentów z pogranicza życia i śmierci – przebiera się w seksowną suknię z odsłoniętymi ramionami.

Osobnym elementem przedstawienia jest klimat. Z początku scenę ogarnia leniwość, senny nastrój, podkreślany przez wentylator i rozgrzebaną na proscenium pościel.

Przybycie demonicznych gości zagęści atmosferę. Za sprawą Zofii na scenie zrobi się duszno od erotyzmu. Odrealniony, metafizyczny klimat wspomaga także światło oraz warstwa dźwiękowa – psychodeliczna muzyka oraz kwik trojga Gwanxów, autystycznych świnioludzi, trzymany w klatce pod sceną. Futurystyczna scenografia, złożona z przezroczystej folii, metalowych krat, klatek i blachy, w niczym nie przypomina miłego dworku. I słusznie, bo niemiłe rzeczy będą się tu działy.

Achillesową piętą przedstawienia okazały się natomiast sceny zbiorowe. Przykro patrzeć, jak bez reżyserskich wskazówek postacie poboczne otaczają głównych rozgrywających bezradnym, nieruchomym wianuszkami.

Spektakl *Nadobnisie i kockodany*, czyli *zielona pigułka*, mimo wad, zaliczam do udanych i polecam wielbicielom stylu Witkacego oraz tym, którzy lubią teatr odważny w formie, ostry w środkach wyrazu, atakujący zmysły.

S. I. WITKIEWICZ
NADOBNISIE I KOCKODANY,
CZYLI ZIELONA PIGUŁKA
Teatr Powszechny

Reżyseria: Łukasz Kos

Scenografia: Anna Burdzińska

Obsada: Katarzyna Herman, Eliza Borowska, Robert Koszucki, Piotr Ligienza i in.

Milena Strużińska

JIDYSZ ZAKŁĘTY W DŹWIĘKACH

Album Niny Stiller spodoba się zarówno zwolennikom muzyki klubowej, jak i wielbicielom tradycyjnych pieśni żydowskich. Zachwyci także tych, którzy w muzyce szukają innowacyjności i oryginalnych połączeń.

Młoda piosenkarka żydowskiego pochodzenia była ubiegłorocznym objawieniem polskiej sceny muzycznej. Wielokrotna laureatka konkursów piosenki aktorskiej, francuskiej i folkowej, tym razem sięgnęła do korzeni ludowej muzyki żydowskiej. Album składa się z dziewięciu piosenek w nowoczesnych, klubowych aranżacjach, wzbogaconych o charakterystyczne elementy muzyki żydowskiej, np. skrzypce. Dzięki zderzeniu klasyki z nowoczesnością szlagie-

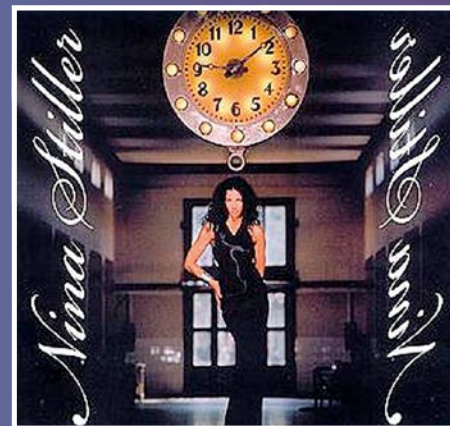
ry, takie jak *Meyn shtetele Belz* (*Miasteczko Belz*) zyskały nowy wyraz, nie tracąc przy tym tradycyjnego charakteru.

Ale warstwa muzyczna to tylko część tego projektu. Wokalistka wykonuje pieśni w języku jidysz, z charakterystycznym dla tej tradycji zaśpiewem. Dodatkową atrakcją płyty jest też książeczka z tekstami piosenek oraz okolicznościami ich powstania.

Utwory zostały starannie wyselekcjonowane i ubrane w atrakcyjną, nowoczesnie brzmiącą formę. Dzięki temu niezorientowani słuchacze, zwłaszcza ci młodzi i otwarci na muzyczne eksperymenty, mają szansę zapoznać się z najpiękniejszymi elementami bogatej kultury żydowskiej, zanim odejdzie ona w zapomnienie.

Nina Stiller, Nina Stiller
EMI Music Poland, 2006

Milena Strużińska



SZEŚĆ KROKÓW DO NIEZALEŻNOŚCI FINANSOWEJ

MICHAEL MASTERSON

Książek mających odsłonięciem tajników łatwego zysku na naszym rynku nie brakuje. Czy jest więc coś, co wyróżnia *Sześć kroków...* Mastersona od innych podobnych publikacji? Przede wszystkim autor na własnym przykładzie pokazuje drogę, którą przebył, od mycia szyb do właściciela przedsiębiorstwa. Oczywiście, jest to realizacja typowo amerykańskiego mitu, w którym z biednego pucybuta można stać się multimiliardierem. Trzeba jednak przyznać, że w tej książce

zawarty jest wiele niezwykle cennych i przydatnych wskazówek.

Czytając książkę, trudno nie oprzeć się wrażeniu, że wykorzystane w niej rady w dużej mierze mają swoje źródło w psychologii motywacji. Już tytułowe sześć kroków jest swoistym podręcznikiem, jak na początek poradzić sobie z samym sobą, by później umiejętnie budować relacje z innymi i jeszcze przy tym dobrze zarobić. Publikacja polecana jest szczególnie osobom,

które nie bardzo wiedzą, jak poprowadzić swoją karierę.



TWORZENIE STRON WWW WE FLASHU 8

DAVID MORRIS

Flash jest obecnie jedną z najpopularniejszych aplikacji do tworzenia stron internetowych i prezentacji multimedialnych. Po uruchomieniu program na pierwszy rzut oka wydaje się nieprzystępny i skomplikowany. Wiele z zastosowanych w nim narzędzi nawiązuje do produkcji i montażu filmów. Na szczęście ten program, jak każdy inny, można opanować.

Książka Morrisa jest kolejną pozycją z serii „Projekty”. Jest ona przeznaczona

głównie dla początkujących użytkowników. Jej podstawową zaletą jest prostota przedstawienia informacji oraz to, że przeprowadza nas przez konkretny projekt witryny internetowej. Po przeczytaniu książki powinniśmy więc umieć stworzyć przyciągającą wzrok stronę internetową, którą można spokojnie wykorzystać przy prowadzeniu małej firmy czy do prezentacji naszych hobby.

Anna Sawicka



BORYSŁAWSKA OPOWIEŚĆ

Pod koniec 2006 r. nakładem Wydawnictwa LTW ukazała się książka profesora Tadeusza Wróbla *Borysław nie śmieje się. Opowieść o rodzinnym mieście*. W publikacji tej autor – wieloletni profesor Wojskowej Akademii Technicznej, wspomina swoją młodość spędzoną w Borysławiu nad Tyśmienicą – mieście znanym głównie z przedwojennego przemysłu naftowego, należącym dziś do Ukrainy, a w okresie II Rzeczypospolitej znajdującym się w granicach Polski (województwo lwowskie).

Czytelnik znajdzie w niej również historię tego miasta, informacje o jego mieszkańcach, ich martyrologii podczas II woj-

ny światowej i dramatycznych powojennych losach.

Książkę wzbogacają biogramy osób wywodzących się z Borysławia a zasłużonych dla nauki i techniki oraz zbiór fotografii wprowadzających czytelnika w wiele interesujących miejsc tego niesamowitego miasta.

Tadeusz Wróbel

„BORYSŁAW NIE ŚMIEJE SIĘ.

Opowieść o rodzinnym mieście”

Wyd. LTW, Warszawa, 2006

Zamówienia: tel./fax. 0 22 751 25 18

Elżbieta Dąbrowska



Nowości w BIBLIOTECE GŁÓWNEJ

Coraz częściej pracownicy Biblioteki Głównej WAT spotykają się z pytaniami dotyczącymi nowości z tego czy innego działu. Dlatego też postanowiliśmy zaprezentować kilka godnych uwagi nabytków.



Pierwszym z nich jest książka pod red. Ryszarda Jakubczyka i Józefa Flisa *Bezpieczeństwo narodowe Polski w XXI wieku: wyzwania i strategie*, wydana przez wydawnictwo Bellona. Pozycja ta zawiera cenną i rzetelną wiedzę na temat bezpieczeństwa państwa, obrony narodowej oraz wzajemnych relacji między nimi. A wszystko to w odniesieniu do zagrożeń XXI w. Treść tej książ-

ki jest tym bardziej cenna, że jest głęboko osadzona w realiach międzynarodowych i polskich. Publikacja ta zasługuje na uwagę nie tylko ze względu na tematykę, ale również dlatego, że stanowiła kanwę do dyskusji podczas seminarium (o tym samym tytule, co opisywana pozycja) organizowanego przez Centralną Bibliotekę Wojskową. *Bezpieczeństwo narodowe Polski w XXI wieku: wyzwania i strategie* jest książką, którą powinni być zainteresowani nie tylko studenci wojskowi, ale również wszyscy ci, którym bliskie jest bezpieczeństwo Polski, a którzy chcieliby wiedzieć coś więcej na ten temat.

Kolejnym nabytkiem jest *2 EdgeCAM: komputerowe wspomaganie wytwarzania* Krzysztofa Augustyna. Jest to podręcznik przedstawiający przebieg typowego procesu tworzenia programu NC dla frezowania i toczenia. Książka ta nie tylko opisuje najnowszą wersję aplikacji, ale w założeniu autora ma także wspomagać pracę inżynierów.

Natomiast studiujących marketing i zarządzanie (ale oczywiście nie tylko) powinni zainteresować *Badania marketingowe: od teorii do praktyk* pod red. Domini-

ki Maison i Artura Nogi-Bogomilskiego. Książka ta, przygotowana przy współpracy z Polskim Towarzystwem Badaczy Rynku i Opinii, zawiera obszerną i rzetelną wiedzę na temat badań marketingowych.



Wszystkich użytkowników Biblioteki zachęcamy do lektury nie tylko krótko przedstawionych powyżej książek, ale do wyszukiwania i korzystania z innych pozycji należących do obszernego zbioru, który systematycznie i w miarę możliwości jest aktualizowany.

Aleksandra Bartkiewicz
Ośrodek Informacji Naukowej
Biblioteka Główna WAT

WYSTAWA KOŁA PLASTYCZNEGO

Koło plastyczne dla studentów i pracowników WAT, działające od wielu lat w Klubie WAT pod kierunkiem artysty plastyka Krystyny Styburskiej, poszczycić się może udziałem w nowych wystawach malarstwa i rysunku. Pierwsza odbyła się w Bemowskim Centrum Kultury przy ul. Górczewskiej 201 w drugiej połowie grudnia ubiegłego roku i trwała do połowy stycznia 2007 r. Druga wystawa ma miejsce w Bibliotece Głównej WAT i potrwa do końca marca br.

Swoje prace wystawili na niej studenci: Bogusław Budner (IV rok WEL), Magdalena Śmietanka (II rok WCY), Marcin Kowal (II rok WNTC), Wioletta Demska (II rok WILG), Ireneusz Grala (V rok WCY) oraz Tadeusz Ołowski, Ewelina Szykowska, Józefa Pawlik, Bożena Krężelewska, Małgorzata Nojszewska, Adrian Jędryś, Agnieszka Marks.

Wystawione prace malarskie to w większości pastele na kartonie, tematycznie zróżnicowane: kopie wielkich mistrzów, kompozycje własne, martwe natury, pejzaże,

abstrakcje. Podziwiać należy poziom wystawianych prac oraz zaangażowanie i talent ich twórców.

Krystyna Styburska



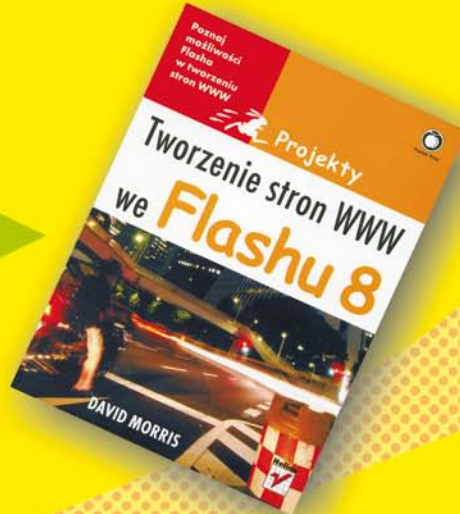
Konkurs do wygrania



Pytanie:

Jak nazywa się hormon, produkowany przez szyszynkę jedynie nocą, zwany „pigułką młodości”

?



Pytanie:

Według kalendarza gregoriańskiego Wielkanoc w tym roku przypada na 8 kwietnia. Jaki to będzie dzień według kalendarza juliańskiego

?



Pytanie:

Jak nazywa się najdłuższy ciąg komunikacyjny dla rowerów w rejonie Warszawy

?



**SPIESZCIE SIĘ!
LICZBA NAGRÓD
OGRANICZONA!**

Regulamin konkursu:

- aby wygrać w naszym konkursie, należy przesłać poprawną odpowiedź na adres: konkurs.redakcja@wp.pl
- jedna osoba może wygrać tylko jedną nagrodę!
- Odpowiedzi prosimy nadsyłać w dniu 12 kwietnia 2007 roku.

Książki do kupienia w Redakcji Wydawnictw WAT

Gmach Biblioteki Głównej, wejście od strony stadionu

00-908 W-wa, ul. Gen. Sylwestra Kaliskiego 19, tel.: 022 683 92 52, www.wat.edu.pl, e-mail: irena.sielczak@wat.edu.pl

NOWOŚCI



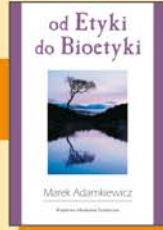
red. Ryszard WOŹNIAK
**ILUSTROWANY
SŁOWNIK
ANGIELSKO-POLSKI
BRONI PALNEJ**
Wydanie I, 2006



Lucjan ŚNIEZEK
Sławomir STĘPIEŃ
**TRWAŁOŚĆ ZMECHNIOWA
RUROCIĄGU CHEMICZNEGO
Z PROPAGUJĄCYM
PĘKNIĘCIEM
PÓLELIPTYCZNYM**
Wydanie I, 2007



Bogusław JAGUSIAK
**POLITYCZNO-
GOSPODARCY
ROZWÓJ POLSKI
W STRUKTURACH
UNII EUROPEJSKIEJ**
Wydanie I, 2007



Marek ADAMKIEWICZ
**OD ETYKI
DO BIOETYKI**
Wydanie I, 2007



Kazimierz PIOTRKOWSKI
**ZARZĄDZANIE
POTENCJAŁEM LUDZKIM
W ORGANIZACJI XXI w.**
Wydanie I, 2007



Bogdan ULJASZ
**RADIOSTACJE
KRÓTKOFALOWE
RODZINY FALCON**
Wydanie I, 2006



Włodzimierz KWIATKOWSKI
**WPROWADZENIE
DO AUTOMATYKI**
Wydanie I, 2005



**NOWOCZESNE SYSTEMY
ZARZĄDZANIA**
Wydanie I, 2006



Krzysztof LIDERMAN
**BEZPIECZEŃSTWO
TELEINFORMATYCZNE**
Wydanie I, 2006



Zbigniew WESOŁOWSKI
**ANALIZA
NIEZAWODNOŚCIOWA
NIESTACJONARNYCH
SYSTEMÓW CZASU
RZECZYWISTEGO**
Wydanie I, 2006



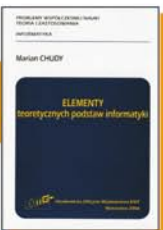
Lesław BĘDKOWSKI
Tadeusz DĄBROWSKI
**PODSTAWY
EKSPLOATACJI**
Część II
Wydanie I, 2006



Edward WŁODARCZYK
**BALISTYKA KOŃCOWA
POCISKÓW AMUNICJI
STRZELECKIEJ**
Wydanie I, 2006



red. Lucjan ŚNIEZEK
**PODSTAWY
KONSTRUKCJI
MASZYN**
Wydanie I, 2006



Marian CHUDY
**ELEMENTY
TEORETYCZNYCH
PODSTAW
INFORMATYKI**
Wydanie I, 2006



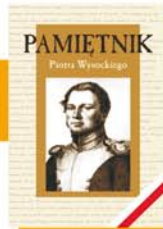
Praca zbiorowa
**LABORATORIUM
OBWODÓW
I SYGNAŁÓW
ELEKTRYCZNYCH**
Wydanie I, 2005



Red. Zbigniew BOJAR
Wojciech PRZETAKIEWICZ
**MATERIAŁY METALOWE
Z UDZIAŁEM FAZY
MIĘDZYMETALICZNYCH**
Wydanie I, 2006



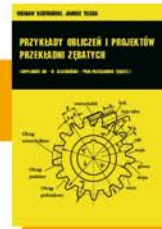
Stanisław KONOPKA
Marian Janusz ŁOPATKA
**PODSTAWY KONSTRUKCJI
MASZYN Z CAD**
MODELOWANIE RUCHU MASZYN
Wydanie I, 2006



**PAMIĘTNIK
Piotra Wysockiego**
Wydanie I, 2006



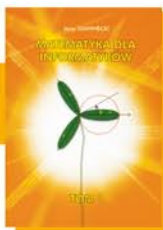
Krzysztof LIDERMAN
Artur ARCIUCH
**PROJEKTOWANIE
SYSTEMÓW
KOMPUTEROWYCH**
Wydanie I, 2001



Wiesław SZAFRAŃSKI
Janusz TELEGA
**PRZYKŁADY OBLICZEŃ
I PROJEKTÓW
PRZEKŁADNI ZĘBATYCH**
Wydanie I, 2006



Jan K. JABCZYŃSKI
**PODSTAWY OPTYKI
STOSOWANEJ**
Wydanie I, 2006



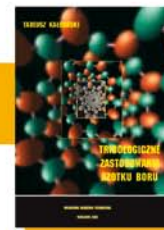
Jerzy GAWINECKI
**MATEMATYKA
DLA INFORMATYKÓW
TOM 1**
Wydanie II, 2003



Elżbieta SZYMCHYK
**MATLAB
DLA MECHANIKÓW**
Wydanie I, 2006



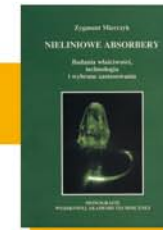
Piotr ZASKÓRSKI
**STRATEGIE INFORMACYJNE
W ZARZĄDZANIU
ORGANIZACJAMI
GOSPODARCZYMI**
Wydanie I, 2005



Tadeusz KAŁDOŃSKI
**TRIBOLOGICZNE
ZASTOSOWANIA
AZOTKU BORU**
Wydanie I, 2006



Andrzej NAJGEBAUER
**INFORMATYCZNE
SYSTEMY
WSPOMAGANIA DECYZJI
W SYTUACJACH
KONFLIKTOWYCH**
Wydanie I, 1999



Zygmunt MIERNICKI
**NIELINIOWE
ABSORBERY**
Wydanie I, 2000